Dziś 8 stron WARSZAWA, PIĄTEK 21 CZERWCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**
Nr. 169 (569) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195 konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Administracja Drukarni 8.85-03
Drukarnia 8.79-61

Przekleństwo jednego „nie"

Agitujemy za trzykrotną, potwierdzającą odpowiedzią na pytania głosowania ludowego. Tej zgodnej postawie czterech stronnictw demokratycznych PSL. przeciwstawia swoje jedno: „nie" i dwa „tak". Skutki tego „nie pozwalam", tego liberum veto p. Mikołajczyka, łamiącego wspólny front wszystkich stronnictw Rządu Jedności Narodowej, nie dały na siebie długo czekać. Obok oficjalnej, legalnej, peeselowskiej agitacji za „nie — tak — tak" rozpoczęła się agitacja za innymi przeczeniami na kartkach do głosowania w dniu 30 czerwca — włącznie z agitacją za trzema „nie". Obok tego, osobnym ale zgodnym i równoległym nurtem płynie propaganda za niebraniem w ogóle udziału w głosowaniu ludowym.

Ten stan rzeczy nie obcy jest przywódcom PSL., których przerażeniu daje wyraz „Gazeta Ludowa". Podejmuje ona polemikę z tą propagandą szeptaną, z agitacją nielegalną za postawą negatywną w głosowaniu ludowym, negatywną bądź w postaci przeczących odpowiedzi, bądź też wstrzymania się od głosowania. Tego rodzaju agitację „Gazeta Ludowa" nazywa „nieodpowiedzialną" i „dywersją".

Niepokój naczelnego organu PSL. jest zrozumiały i wytłumaczony. Nie kto inny bowiem, jak właśnie PSL. pierwsze powiedziało „nie" w związku z referendum. W ten sposób uczyniony został pierwszy, oficjalny wyłom w stanowisku partii bloku rządowego, a już podziemne siły postarały się, aby wyłom ten w miarę swych sił rozszerzyć.

Motywacja „nie" PSL. przyczyniła się w dużej mierze do ożywienia agitacyjnej działalności wrogów polskiej demokracji. Jeśli bowiem partia p. Mikołajczyka wzywa do głosowania przeciwko zniesieniu Senatu, oficjalnie stwierdzając, że nie chodzi im o samą sprawę drugiej izby, ale że pragnie w ten sposób umożliwić niezadowolonym uzewnętrznienie swego stanowiska — to od tego tylko jeden krok prowadzi do zwiększenia na kartce przez wyborcę ilości przeczeń.

Rozumowanie jego jest proste. Jeśli PSL. tłumaczy, że wcale nie chodzi o treść pytań zawartych w referendum, ale o taki czy inny stosunek do Rządu i jego poczynań, to zawodowy malkontent pomyśli nie bez racji, posługując się tokiem rozumowania większości rady naczelnej PSL., że mocniej jeszcze zamanifestuje swą wrogość wobec demokracji, gdy postawi większą niż jedno ilość „nie". W ten sposób PSL., które stara się podważyć istotę i znaczenie referendum, w sposób pośredni werbuje głosy nie przeciwko Rządowi, ale przeciwko Polsce i jej najżywotniejszym interesom.

Tak oto na żywym przykładzie sprawdzają się nasze przewidywania, o których mówiliśmy wielokrotnie przy okazji pertraktacji z PSL-em w sprawie bloku wyborczego. Wyjaśnialiśmy wówczas długo i cierpliwie, że nie ma i nie może być w Polsce miejsca na trzy strony barykady, bo są tylko dwie: obóz demokratyczny i jego wrogowie. Jeśli którakolwiek z partii tego obozu bądź w wyborach, bądź w głosowaniu ludowym wyłamuje się i idzie osobno, wspiera w ten sposób automatycznie siły zwalczające i przeciwstawiające się polskiej demokracji, a więc znów w konsekwencji przechodzi na drugą stronę barykady.

Mówiliśmy i wyjaśnialiśmy PSL-owi, że jego pójście osobne do wyborów zostanie z radością powitane zarówno przez te warstwy społeczne, które dzięki reformom w Polsce dokonanym zostały pozbawione swoich wpływów, jak i przez całe reakcyjno-faszystowskie, enezetowskie podziemie. Czynniki te bowiem poprą niewątpliwie ostatkiem swych sił PSL. jako jedyną okazję dla rozbicia obozu demokratycznego, a to poparcie, gdyby mogło być skuteczne, oznaczałoby zepchnięcie Polski po równi pochyłej w dół. Wielokrotnie tłumaczyliśmy, że nie ma miejsca w Polsce dla środkowej pozycji Mikołajczyka, zręcznie balansującego między lewicą i faszyzmem. Pozycja Mikołajczyka może być tylko tymczasowa i przejściowa dla nowej, której na imię Anders.

Przewidywania nasze okazały się słuszne. Potwierdza je przestrach samej „Gazety Ludowej". Gdyby wszystkie stronnictwa z PSL. włącznie — powiedziały trzy razy „tak" w sprawie głosowania ludowego, niewątpliwie agitacyjne stanowisko za „nie" we wszystkich trzech odmianach, lub też za niebraniem udziału w ogóle w głosowaniu, byłoby o wiele trudniejsze. Jeśli jednak ktoś powiada głosujcie raz „nie", ażeby zademonstrować swoje niezadowolenie — to już śmielej idą za nim drudzy, którzy żądają nie czego innego jak tylko wzmocnienia tej głupiej i szkodliwej demonstracji większą ilością przeczeń.

Ale przyszłość i nadzieja Polski polega na tym, że będziemy umieli przezwyciężyć te wszystkie negacje i zdobyć należytą większość dla wszystkich naszych „tak". W ten sposób i PSL. dostanie dla siebie surową naukę, że wszelkie sojusze — choćby mimowolne — z żywiołami nielegalnej opozycji są nie tylko zgubne dla Polski, ale i jemu samemu nic nie przyniosą oprócz politycznej kompromitacji.

ZBIGNIEW MITZNER.

W piątek wyrok
w procesie NSZ w Białymstoku

BIAŁYSTOK. W procesie NSZ przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku zakończono postępowanie dowodowe. Po przemówieniu prokuratora i obrońców rozprawę odroczono do piątku 21 b. m. i w dniu tym nastąpi ogłoszenie wyroku.

Gromyko skorzystał z prawa veta

Rezolucja podkomisji hiszpańskiej Rady Bezpieczeństwa
nie będzie wykonana

NOWY JORK. Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucją podkomisji, która zajmowała się badaniem sprawy hiszpańskiej. Rezolucja ta, uzupełniona w toku obrad paru poprawkami, zalecała przekazanie sprawy ogólnemu Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych z zaleceniem, by Zgromadzenie wezwało wszystkich członków ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Za rezolucją padło 9 głosów. Delegat ZSRR Gromyko głosował przeciwko rezolucji, a delegat Holandii Van Kloffens powstrzymał się od głosowania. Jak wiadomo, delegat radziecki nie uważa przekazania sprawy Zgromadzeniu Ogólnemu za właściwe jej załatwienie. W toku dyskusji delegat Polski amb. Lange stwierdził, że podziela obawy jakie żywi pod tym względem delegat radziecki.

Wobec powyższego wyniku głosowania przewodniczący stwierdził, że rezolucja została przyjęta, nie jest ona wykonalna, gdyż delegat ZSRR, stały członek Rady, skorzystał z przysługującego mu prawa veta.

Amb. Lange zgłosił wówczas ponownie rezolucję przedstawioną Radzie w kwietniu br., która to rezolucja głosi, że Rada Bezpieczeństwa wzywa wszystkie narody zjednoczone, które nie zerwały dotychczas stosunków dyplomatycznych z rządem Franco, by uczyniły to obecnie. Przewodniczący oświadczył wówczas, że Rada nie jest przygotowana do wszczęcia dyskusji nad tą rezolucją i zaproponował odroczenie debaty. Następne posiedzenie Rady wyznaczono na poniedziałek, 24 czerwca.

CADOGAN — ADWOKATEM FRANCO

LONDYN (PAP). „Daily Worker" ostro krytykuje stanowisko zajęte przez delegata brytyjskiego w Radzie Bezpieczeństwa. Dziennik oświadcza, że fakt iż sir Cadogan stał się adwokatem Franco, przynosi hańbę narodowi brytyjskiemu. Jest to lekceważenie żądań konferencji brytyjskiej Partii Pracy oraz Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie zerwania stosunków z Franco.

*

Decyzje Rady Bezpieczeństwa, w myśl art. 27 Karty Narodów Zjednoczonych, zapadają, jeżeli oświadczy się za nimi — spośród jedenastu członków Rady — siedmiu, w czym muszą być głosy wszystkich członków stałych Rady Bezpieczeństwa (ZSRR, W. Brytania, Stany Zjednoczone, Francja, Chiny). Na posiedzeniu wtorkowym Rady Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii delegat Związku Radzieckiego Gromyko skorzystał właśnie z przysługującego jego krajowi prawa veta i głosował przeciwko rezolucji podkomisji „hiszpańskiej", zmierzającej do tego, by odroczyć sprawę generała Franco aż do jesieni, gdyż Zgromadzenie Ogólne ONZ zbierze się dopiero we wrześniu.

Po drugie, rezolucja ta zaleca Zgromadzeniu Ogólnemu niekoniecznie zerwanie stosunków dyplomatycznych z obecnym rządem hiszpańskim, lecz proponuje również powzięcie innej akcji, jaką Zgromadzenie uzna za słuszną. Jaka to ma być akcja — bliżej rezolucja nie określa; mogła by ona okazać się jeszcze słabszą i mniej skuteczną, aniżeli zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Lewica włoska proponuje zniesienie Senatu

RZYM (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu ministrowie Togliatti (komunista) i Nenni (socjalista) zgłosili wniosek o rozwiązanie senatu. Decyzję w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia gabinetu.

RZYM (PAP). W ostatnich dniach policja polityczna wykryła spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych figuruje szef t. zw. „ruchu monarchistyczno-demokratycznego", jak również szereg b. oficerów milicji faszystowskiej. Skonfiskowano znaczną ilość broni i amunicji.

Komunista wybrany marszałkiem sejmu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). We wtorek odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowego parlamentu czechosłowackiego. Posiedzenie zagaił premier Firlingorł Po złożeniu ślubowania posłowie przystąpili do wyboru przewodniczącego parlamentu. Wobec niemożności uzyskania porozumienia co do osoby kandydata, partie: komunistyczna, socjal-demokratyczna i narodowo-socjalistyczna wysunęły swych własnych kandydatów. Ponieważ jednak głosowanie nie dało żadnej zdecydowanej większości, przystąpiono do drugiego głosowania.

Największą ilość — 153 głosy — otrzymał poseł patrii komunistycznej, prezes rady naczelnej Związków Zawodowych. Zapotocki. Kandydat partii narodowo-socjalistycznej b. przewoniczący tymczasowego zgromadzenia narodowego poseł Dawid uzyskał 142 głosy.

BENESZ PREZYDENTEM

PRAGA (SAP). Dr. Edward Benesz obrany został jednogłośnie ponownie prezydentem Czechosłowacji.

— o —

Dr. Gottwald tworzy rząd

PRAGA (PAP). Premier rządu czechosłowackiego dr. Fierlinger złożył na ręce nowoobranego prezydenta Benesza dymisję gabinetu. Prezydent Benesz polecił misję tworzenia rządu dr. Gottwaldowi. Do czasu utworzenia nowego rządu gabinet dra Fierlingera będzie sprawował swe czynności.

— o —

Pismo ambasadora brytyjskiego
do tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

(SAP). Premier Osóbka-Morawski otrzymał następujące pismo od ambasadora brytyjskiego, p. V. Cavendish Bentinka:

„Ekscelencjo!

Otrzymałem informacje, że posiedzenie Rady Ministrów, które miało się odbyć o godz. 18-ej we czwartek 13 czerwca, zostało odłożone do godz. 20-ej w celu umożliwienia członkom Rządu wzięcia udziału w przyjęciu, wydanym przeze mnie z okazji urodzin mego Monarchy. Pragnę niniejszym wyrazić Jego Ekscelencji moje serdeczne podziękowanie za ten delikatny gest. Poinformowałem już o nim mój Rząd, który z pewnością przyjmie to z wielkim uznaniem.

Korzystam z okazji, aby zapewnić Jego Ekscelencję o mym niezmiennym szacunku."

UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE W DZIEŃ URODZIN KRÓLA ANGIELSKIEGO



Na przyjęciu w Ambasadzie Brytyjskiej tow. Premier Osóbka-Morawski w rozmowie z ambasadorem p. Cavendish-Bentinck.

NAUKA i POLITYKA

uzupełniają się wzajemnie w tworzeniu nowej Polski

Prez. Bierut na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności

W Krakowie odbyło się drugie od czasu odzyskania niepodległości publiczne plenarne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności. W posiedzeniu tym wzięli udział przybyli ze stolicy prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, wiceprezydent Wł. Grabski, ambasador Lebiediew, przedstawiciel władz wojskowych dowódca OW Kraków gen. Więckowski oraz elita naukowa całej Polski z prezesem PAU prof. Kazimierzem Nitschem na czele.

Posiedzenie zagaił profesor Nitsch, który po powitaniu dostojnych gości zreferował pokrótce cele i zadania, jakie stanęły przed Polską Akademią Umiejętności w pierwszym okresie powojennym.

Następnie Prezydent K. R. N. Ob. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, w którym powitał zebranych nie tylko, jako statutowy protektor Akademii, ale i w imieniu naczelnych władz państwowych, jak również — w imieniu wszystkich współobywateli naszego kraju — w imieniu Rzeczypospolitej podkreślając, że zgromadzenie to w Polsce odrodzonej po katastrofie wojennej i straszliwych latach okupacji niemieckiej, w Polsce, znowu wolnej i niepodległej, — winno być potraktowane, jako wydarzenie wyjątkowej wagi, jako uroczystość o znaczeniu ogólno - narodowym.

Przytaczamy poszczególne fragmenty przemówienia, stanowiące głęboką i trafną syntezę całości przemian dokonywujących się w życiu Polski.

„Z chwilą, gdy nasze codzienne życie praktyczne znalazło się w obliczu nowej rzeczywistości — nauka polska z samej natury rzeczy staje wobec wielkich zadań, aby tę nową rzeczywistość nie tylko zbadać i objaśnić na podstawie nowoczesnych, postępowych zdobyczy teorii i wiedzy, lecz włączyć się do jej twórczego nurtu i jaknajowocniej zrealizować jej nieocenione wartości. Rola nauki w okresie przełomowych przeobrażeń w życiu narodu wzrasta tysiąckrotnie w porównaniu z okresami normalnego biegu dziejów. Oczywiście ma to miejsce o tyle, o ile ludzie nauki potrafią — że się tak wyrażę — „chwytać w locie" zmiany, zachodzące w przebiegu mniej lub bardziej burzliwego nurtu życia i nie zanadto spóźniają się. Najlepiej zaś, gdy kierując się głębokim doświadczeniem teoretycznym, potrafią właściwie przewidywać i określać kierunek dokonywujących się przeobrażeń i zająć stanowisko przodujące w wielkim procesie rozwoju i przemian społecznych".

Analizując rolę nauki, rolę wielkich twórców teorii, wielkich uczonych, Ob. Prezydent podkreślił, iż „tylko ludzie znużeni i zrezygnowani stronią od wartkiego nurtu w wezbranym potoku w obawie, że zmąci on ich świętą ciszę kontemplacji. Czynny badacz naukowy poluje na taką chwilę, gdyż daje mu ona wyjątkową okazję dla obserwacji i doświadczeń. Okresy zamknięcia się w sobie w celu tym głębszej kontemplacji są w życiu uczonego konieczne, ale tylko jako przejściowe okresy podsumowywania spostrzeżeń i doświadczeń.

Łączność między teorią i praktyką jest nieodzownym sprawdzianem i warunkiem procesu twórczego. Każdy uczony bez względu na dziedzinę swej specjalności zawodowej, musi również żywo interesować się zjawiskami życia społecznego. Nie da się niczym — chyba tylko zacofaniem — uzasadnić bierność tych, czy innych pracowników nauki wobec bieżących, codziennych zjawisk, przemian i potrzeb życia społecznego i narodowego.

POLITYKA OPARTA NA ZASADACH NAUKOWYCH

To samo, oczywiście, odwracając rozumowanie, należy powiedzieć o stosunku polityków do nauki. Polityka, która odzwierciedla tylko ślepą grę i walkę namiętności ludzkich, nie jest polityką wogóle lub conajmniej nie jest polityką rozumną. Zamiast skłaniać ludzi do postępków i działań przemyślanych celowych, skierowanych ku wzmocnieniu ogólnych osiągnięć twórczych społeczeństwa — bo to jest przecież zasadniczym celem rozumnej polityki społecznej — taka pseudo - polityka, oparta na ślepej grze sił społecznych, naodwrót — działa rozkładowo na społeczne procesy wytwórcze, zmniejsza ich wynik, a ponadto przyczynia narodowi olbrzymie szkody moralne, budząc w jednostkach postawę negacji lub oporu wobec praw i obowiązków społecznych. Taka pseudo - polityka graniczy z chorobą społeczną lub przestępstwem. Oczywiście powierzchowną i błędną jest również i taka polityka, w której sprawy personalne ambicje jednostek czy grup, dominują nad zagadnieniami programowymi, jak to, niestety, dość często bywa w działalności niektórych, przeważnie bezideowych grup politycznych. Polityka właściwa i rozumna musi być oparta na głębokiej, naukowej analizie istniejącej rzeczywistości. Celem programu nie może być wąski ciasny interes jednej z grup społecznych, lecz ogólny interes społeczny, zabezpieczający postęp i rozwój zasobów i wyników wytwórczych narodu, jako całości.

Oczywiście realizacja tego programu polityki, opartej na fundamencie potrzeb i interesów ogólnonarodowych, a nie grupowych może mieć miejsce i skuteczny wynik tylko w warunkach ustroju demokratycznego, to jest ustroju wolnego od terroru i przymusu ze strony warstw uprzywilejowanych.

Łączność wzajemna między nauką i polityką jest zresztą faktem, który wypływa jaskrawo i niedwuznacznie z dotychczasowego przebiegu historii rozwoju społecznego".

Zastanawiając się z kolei nad rolą, jaka przypadnie nauce polskiej w nowych warunkach społeczno - politycznych i gospodarczych. Ob. Prez. stwierdził, iż mimo ciężkich strat poniesionych w okresie minionej wojny „wyszliśmy zwycięsko z tej potwornej katastrofy. Naród nasz nie tylko nie uległ planowanej przez hitleryzm zagładzie, ale w ogniu najcięższych walk i doświadczeń wykazał niezrównaną moc hartu, najwspanialsze przejawy patriotyzmu i bohaterstwa, oraz — co nie jest mniej cenne — dostateczny zasób rozumu i doświadczenia politycznego.

W ogólnym wyniku — uratowaliśmy w tej katastrofie najcenniejszy skarb: niepokalaną godność narodową, wolność i niezależność, co więcej stworzyliśmy warunki dla stokroć bardziej intensywnej i płodnej twórczości narodu.

NOWA RZECZPOSPOLITA DEMOKRATYCZNA

I oto stoimy dziś na progu nowej rzeczywistości, którą nazywamy Rzeczpospolitą Demokratyczną. Niema dwóch zdań co do tego, że jest to rzeczywistość inna i pod wielu względami głęboko odmienna od tej, w której żyliśmy siedem lat temu. W ciągu tego krótkiego odcinka czasu zmieniła się radykalnie nasza struktura społeczna, gospodarcza, własnościowa, prawna, narodowościowa, językowa, demograficzna, wreszcie zmieniło się podłoże geograficzne Państwa i jego granice.

Bezpośrednim i podstawowym źródłem zmian, które odzwierciadla nasze dzisiejsze życie społeczne, jest wyzwolenie tych sił z najgłębszych pokładów narodu, które wydobyła walka z najazdem hitlerowskim i skutkami katastrofy wojennej.

Zwycięskie wyjście z tej katastrofy zawdzięczamy niewątpliwie temu, że niewyczerpane siły naszego narodu wysunęły nowych ludzi, którzy we właściywm czasie wzięli w swe ręce kierownictwo polityczne i odpowiedzialność za losy narodu i w najbardziej krytycznych i decydujących momentach wyprowadzili kraj, naród i Państwo na nowe tory samodzielnego i niezależnego bytu i rozwoju.

Jeśliby przeanalizować rzeczowo i krytycznie sytuację, z którą mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich 2 — 3 lat, to niewątpliwie wynikiem takiej analizy byłaby pozytywna ocena drogi politycznej, po której rozwijał się nasz powrót do niepodległości i najzupełniej negatywna ocena wysiłków, które z drogi tej usiłowały nas zepchnąć. Ale tę analizę niezmiernie ważną i potrzebną dla ogólnej orientacji społecznej przeprowadzili dotychczas tylko politycy. Najwyższy czas, aby do analizy tej przystąpili ludzie nauki, operując metodą im właściwą.

PODSTAWY I PERSPEKTYWY ROZWOJU USTROJU POLSKI

Nie mniej zasadniczym pytaniem, na które odpowiedzi wyczekują dziś szerokie sfery społeczeństwa, jest to, czym jest w istocie swej obecny ustrój demokratyczny naszego Państwa, na jakich objektywnych podstawach gospodarczych, społecznych i prawnych się opiera, jakie konsekwencje i perspektywy rozwojowe niesie w sobie na najbliższą przyszłość?

Oczywiście na pytanie to można i należy odpowiedzieć, wychodząc z założenia, że na stan i rozwój naszych stosunków społeczno - gospodarczych oddziaływać będą tylko nasze wewnętrzne, immanentne siły i czynniki, co dla mnie osobiście, a zresztą i dla wszystkich ludzi, oceniających obecną sytuację powojenną w świecie — nie ulega wątpliwości.

Jeżeli więc wykluczamy interwencję zbrojną z zewnątrz, o czym marzy u nas tylko garstka głupców i wykolejeńców — to musimy stwierdzić, że obecny nasz ustrój demokratyczny i jego podstawy społeczno - gospodarcze są nieporównanie korzystniejsze dla narodu, jako całości od stosunków, które istniały u nas przed wojną. Nie jest to bynajmniej tylko subjektywna ocena. Potwierdzi ją porównanie osiągniętych wyników gospodarczych w pierwszym najtrudniejszym okresie naszej wytwórczości i odbudowy z wynikami za takiż czasokres, osiągniętymi po pierwszej wojnie w roku 1918-19. Trudności objektywne, dewastacje i zniszczenia są dziś niewątpliwie większe, a mimo to wyniki gospodarcze są znacznie lepsze od ówczesnych. Przyczyna lepszych wyników tkwi w pozytywnej postawie wytwórców w pokojowej polityce państwa demokratycznego, a przed wszystkim w nowej roli państwa, jako głównego dysponenta sił wytwórczych i środków wytwarzania przy równoczesnej swobodnej inicjatywie wielkich mas indywidualnych rolników i prywatnych wytwórców miejskich.

Ten ostatni czynnik jest decydującym, jeśli chodzi o charakter nowych stosunków społeczno - gospodarczych, jako podsawy ustroju. W wyniku przepędzenia okupanta i przejęcia porzuconego przezeń potężnego aparatu wytwórczego przez państwo — zmienił się zasadniczo układ stosunków wytwórczych. Znikły z naszego życia gospodarczego bezpośrednie, wielkie spółki akcyjne: przemysłowe, bankowe, rolne, transportowe itp., kórych dysponenci znajdowali się przed wojną przeważnie poza granicami kraju lub też w czasie wojny zbyt silnie sprzęgali się z systemem gospodarki okupanta. Ich miejsce zajęło państwo, masy drobnych samodzielnych wytwórców rolnych, oraz drobnych i średnich przedsiębiorców, którzy w systemie uwolnionym od zmów i karteli paraliżujących ich inicjatywę, będą mogli swobodnie rozwijać swą energię i przedsiębiorczość.

UKŁAD SPOŁECZNO - GOSPODARCZY NIE OPARTY NA ŻADNYCH WZORACH

Ta swobodna inicjatywa drobnych wytwórców może rozwinąć się pomyślnie tylko w warunkach szerokiej i planowej pomocy państwa, które rozporządzając w nowym układzie potężnymi środkami i zasobami, będzie im w stanie tę pomoc systematycznie okazywać. Istota więc nowego układu społeczno - gospodarczego polega na swoistym powiązaniu w społecznym procesie wytwórczym regulującej roli państwa, działającego zgodnie z interesami ogólno - narodowymi i rozporządzającego wielkimi zapasami środków i sił wytwórczych — z przedsiębiorczością, energią i swobodną inicjatywą wielkich mas samodzielnych wytwórców w rolnictwie, rzemiośle oraz średnich i mniejszych opartych na pracy najemnej, warsztatach i zakładach prywatnych. Jest to układ swoisty, nie oparty na żadnych wzorach czy naśladownictwach, niepodobny jest ani do socjalistycznych form gospodarki sowieckiej, ani też do klasycznych wielkokapitalistycznych form gospodarki państw zachodnich. Układ ten stanowi najbardziej dogodną podstawę dla nadbudowy politycznej, opartej na współudziale mas ludowych w życiu państwowym, społecznym i kulturalnym w najszerszym znaczeniu. Jest to więc ustrój rzeczywistej, szerokiej i konsekwentnej demokracji nie tylko politycznej, ale i gospodarczej. Jest to równocześnie ustrój, który gwarantuje również w najlepszy sposób naszą niezawisłość. Tylko w warunkach tego rodzaju demokratycznego układu, polityka państwowa może być rzeczywiście i konsekwentnie niezależną polityką narodową. Wpływy i sugestie polityki obcej nie mogą u nas wykorzystać ślepej gry obcych sił i czynników gospodarczych, najbardziej dla tych wpływów podatnych. Polityka zagraniczna państwa określona jest objektywną, wszechstronnie przemyślaną analizą sił i stosunków międzynarodowych, opiera się na systemie szczerych wszechstronnych przyjaźni i na dążeniu do utrwalenia ogólnego pokoju.

ROLA NAUKI POLSKIEJ W NOWYM UKŁADZIE STOSUNKÓW

Rola nauki polskiej w tym naszym układzie stosunków może i powinna być bez porównania większa, niż kiedykolwiek. Akademia Umiejętności może przekształcić się w jedną z najważniejszych ogniw postępowej myśli naukowej, regulującej nasz aparat wytwórczy, wytyczającej zdrowy kierunek rozwojowy naszej odbudowie ogólnonarodowej. Przed uczonymi polskimi stoi do rozwiązania mnóstwo problemów praktycznych.

Niepodobna rozwiązać tych zadań bez włączenia się do tej pracy całego zespołu pracowników naukowych. Powstaje paląca potrzeba szybkiego ożywienia Akademii Nauk Technicznych, powołania szeregu wydawnictw naukowych, rozszerzenia pracy nad wychowaniem nowych kadr pracowników nauki".

Na zakończenie Obywatel Prezydent podniósł, iż mimo ciężkich strat, poniesionych w wojnie, uczyniliśmy potężny krok naprzód, a nie wstecz — w naszym pochodzie dziejowym.

Warunki dalszego naszego rozwoju będą stawały się coraz bardziej korzystne, gdy zdołamy zjednoczyć we wspólnym wysiłku niewyczerpaną energię ludu polskiego z rozważną, samodzielną myślą i taktyką sterników państwa i z bogatym doświadczeniem i współdziałaniem nauki polskiej".

Po przemówieniu Prezydenta, generalny sekretarz PAU — prof. Kowalski, przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności akademii za ubiegły okres sprawozdawczy r. 1945 — 46.

Prelegent podziękował w imieniu zarządu PAU Prezydentowi Bierutowi i Rządowi za pozytywne stanowisko wobec najistotniejszych zagadnień dotyczących bytu Akademii. Prof. Kowalski oświadczył, iż na skutek ostatnich rozmów między przedstawicielami Akademii a Rządem — Premier Osóbka-Morawski wyznaczył subwencje przekraczające czterokrotnie dotychczasowe stałe dotacje.

Na zakończenie uroczystości prof. dr Rutkowski wygłosił odczyt pt.: „Uniwersał Połaniecki w świetle europejskich reform włościańskich".

Obrady konferencji paryskiej charakteryzuje chęć uzgodnienia poglądów

PARYŻ (PAP). — Czwarte posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw rozpoczęło się w dniu 19 b. m. o godz. 15 i trwało do godz. 16.40. Na posiedzeniu przewodniczył minister Byrnes. Poruszano sprawy o charakterze ściśle technicznym. Na porządku obrad umieszczono sprawę klauzul gospodarczych, których większa część była już uprzednio rozpatrywana. Były to sprawy związane z odszkodowaniem, następnie sprawy klauzul gospodarczych i finansowych na terenach ustąpionych oraz klauzul, dotyczących szkód poniesionych przez osoby prywatne.

Po zakończeniu posiedzenia sekretarze delegacji zebrali się w pałacu Luksemburskim w celu kontynuowania prac. Następne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w czwartek, dnia 20 czerwca, o g. 11 rano.

SZCZEGÓŁY DEBATY WTORKOWEJ

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki rozwinęła się żywa wymiana zdań nad problemem odszkodowań włoskich. Dyskusja to umożliwiła dalsze wyjaśnienie stanowisk poszczególnych delegacyj, nie powzięto jednak narazie żadnych decyzji.

Radziecki minister Mołotow domagał się utrzymania globalnej sumy od szkodowań dla ZSRR w wysokości 100 milionów dolarów. Częściowe pokrycie tej sumy mogłoby nastąpić z mienia włoskiego na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii, jak również drogą przekazania ZSRR dwóch statków włoskich, które znajdują się obecnie w porcie nowojorskim. Reszta odszkodowań włoskich dla ZSRR byłaby pokryta z bieżącej produkcji włoskiej. Mołotow ocenia wartość mienia włoskiego w powyższych trzech krajach na 15 — 20 milionów dolarów i wartość wspomnianych dwóch statków na 7 — 10 milionów dolarów. W ten sposób na bieżącą produkcję włoską przypadałoby około 70 — 78 milionów.

Co się tyczy 200 milionów dolarów, których Związek Radziecki domaga się na rzecz Jugosławii, Grecjii i Albanii, minister Mołotow zaproponował omówienie tej kwestii na konferencji pokojowej.

Delegat brytyjski minister Bevin oświadczył, że rząd brytyjski zgadza się na to, by Związek Radziecki otrzymał mienie włoskie w krajach Europy południowo - wschodniej oraz 2 statki. znajdujące sie w Nowym Jorku. Minister brytyjski przeciwstawił się natomiast propozycji by resztę odszkodowań należnych Zwiazkowi Radzieckiemu ściagnać z bieżącej produkcji włoskiej. Oświadczył on, że naraziłoby to na szwank gospodarkę włoską.

Minister Byrnes przypomniał swe propozycje przedstawione w ubiegłym miesiącu, według których źródłem pokrycia odszkodowań dla ZSRR może być również materiał wojenny włoski. Związek Radziecki mógłby m. in. otrzymać włoskie okręty wojenne, które pierwotnie miały przypaść Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Jak wiadomo, Związek Radziecki, nie sądzi by łupy wojenne można było traktować jako część odszkodowań. Minister Mołotow stwierdził to już na poprzedniej sesji i stanął na tym samym stanowisku również obecnie.

Delegat francuski minister Bidault wystąpił z propozycją kompromisową oświadczając, że pokrycie odszkodowań dla ZSRR z produkcji włoskiej mogłoby się rozpocząć po upływie 2 lat od podpisania traktatu pokojowego. Włochy wypłacałyby te odszkodowania w ratach rocznych 10—15 milionów dolarów.

Minister Byrnes wystąpił również z sugestią, by ustaleniem szczegółów ściągnięcia odszkodowań włoskich dla ZSRR zajęła się dopiero konferencja pokojowa. Minister Mołotow stwierdził, że o ile takie rozwiązanie sprawy jest możliwe w stosunku do Jugosławii, Grecji i Albanii, to jest ono niedopuszczalne wobec ZSRR, który jest przecież reprezentowany na konferencji Czterech Ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Bidault premierem Francji

Komuniści wstrzymali się od głosowania

PARYŻ (PAP). Sesję francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego otworzył w dniu 19 czerwca przewodniczący socjalista Auriol. Omawiając odbywającą się obecnie konferencję 4 ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, przewodniczący Auriol oświadczył, że dwoma istotnymi czynnikami pokoju są demokracja międzynarodowa i demokracje poszczególnych państw. Krwawa dyktatura hiszpańska, która stale zagraża Francji, stoi w sprzeczności z obiema zasadami. W sprawie Niemiec Auriol stwierdził, że zniszczona i zrujnowana Francja ma prawo żądać odszkodowań od sprawcy zniszczeń.

Ustępujący premier socjalista Gouin oddał hołd bohaterom francuskim, którzy padli w walce z okupantem niemieckim. Następnie Zgromadzenie wybrało 38 członków nowej komisji konstytucyjnej.

Przed przystąpieniem do wyboru premiera tymczasowego rządu francuskiego, przedstawiciele partii złożyli deklaracje. Jacques Ducklos w imieniu partii komunistycznej oświadczył, że partia jego nie wysuwa żadnej kandydatury. Przedstawiciele innych partii wypowiedzieli się za kandydaturą Bidault, bądź też oświadczyli, że nie będą sprzeciwiać sie tej kandydaturze. W głosowaniu Bidault otrzymał 384 głosy na 545 głosujących. Wstrzymali się od głosowania komuniści.

Zeznania adherentów Michajlowicza

BELGRAD (PAP) W dalszym ciągu przewodu sądowego w Belgradzie zeznawał oskarżony Radicz, komendant wschodniej Bośni. Akt oskarżenia zarzuca Radiczowi prowadzenie akcji przeciwko partyzantom oraz podpisanie umowy z niemieckim komendantem w Banialuce przeciwko narodowemu ruchowi wyzwoleńczemu. Oskarżony nie przyznaje się do winy, chociaż istnieją przeciwko niemu poważne dowody Oskarżony Radicz twierdzi, że był tylko wykonawcą rozkazów.

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego Wronoszevicza Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako szef oddziału żandarmerii, walczył z ruchem narodowo - wyzwoleńczym i wydawał dyrektywy czarnym trójkom mordowania działaczy patriotycznych. Wronoszevicz nie przyznaje się do współpracy z Niemcami W dalszym ciągu sąd przedkłada oskarżonemu szereg dokumentów stwierdzających jego współpracę z Niemcami. Wronoszevicz dowodzi, że działał z rozkazu sztabu.

Przewodniczący zarządza z kolei konfrontację z Drazą Michajłowiczem dla przedstawienia sprzeczności w zeznaniach obu oskażonych Michajłowicz podtrzymuje swoje zeznania.

Najwyższy trybunał włoski ogłosił ostateczne zwycięstwo republiki

RZYM (SAP). Po naprężeniu i rozruchach w ostatnich dniach Najwyższy Trybunał włoski oświadczył wreszcie we wtorek, że „republika zwyciężyła monarchię w plebiscycie 2-go czerwca".

Poprawki wynikłe z wniesionych zażaleń nie wpłynęły na wynik głosowania. Zwłoka w rozpatrzeniu wpływających zażaleń skłoniła, jak wiadomo, króla Humberta do pozostawania przez pewien czas we Włoszech.

Obecnie sąd podał ostateczne liczby: 12.717.923 głosów za republiką, 10.719.284 głosów za monarchią. Nadwyżka głosów na rzecz republiki wynosi 1.998.639, t. j. wiecej niż obliczano poprzednio — 1.983.871.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Przybyliński Adam, Dyrektor „Społem" wpłaca na RTPD zł. 2.000. Ob. Maurycy Jaroszyński wpłaca na Kolonie Letnie RTPD zł. 3000 i wzywa ob. Michała Pankiewicza, ob. Ewarysta Czarnieskiego, dr. min. Józefa Putka i min. Władysława Kowalskiego.

GŁOSY I ODGŁOSY

ROZBUDOWA GMACHU GALERII TRETIAKOWSKIEJ W MOSKWIE

Muzeum im. Tretiakowa założone przez słynnego mecenasa sztuki, kupca moskiewskiego Tretiakowa, poświęcone jest sztuce rosyjskiej od najdawniejszych do ostatnich czasów.

W czasach radzieckich zbiory Muzeum powiększyły się 5 — 6 razy i gmach obecny nie jest w stanie zmieścić nowonabytych obrazów.

Członek Akademii A. W. Szczusjew i architekt A. W. Singarew przystąpili do opracowania planów rozbudowy gmachów galerii.

MUZEUM KUKIEŁ TEATRALNYCH

Centralny teatr marionetek w Moskwie prowadzony przez laureata premii stalinowskiej, S. W. Obrazcowa, założył jedyne w ZSRR muzeum kukiełek i marionetek. W tym muzeum zebrane są wzory marionetek Europy, Ameryki i krajów Wschodu, a także kukiełki teatru cieniów.

Muzeum posiada bibliotekę literatury o teatrze marionetek w wielu językach. Dział rękopisów zawiera 800 pozycji — teksty kukiełkowe, wspomnienia starych działaczów teatru kukiełkowego.

Muzeum prowadzi naukowe badania z dziedziny historii i technologii teatru kukiełek. Obecnie opracowywana jest historia radzieckiego teatru marionetek.

Prowadzone są badania eksperymentalne nad marionetkami różnych systemów. Ulepsza się stare i tworzy nowe konstrukcje kukiełek.

Muzeum utrzymuje stałą łączność z 84 teatrami kukiełkowymi w kraju i udziela porad w sprawach repertuaru, technicznych udoskonaleniach konstrukcji kukiełek etc.

60 LAT ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO

W roku 1885 założone zostało przez znakomitą aktorkę rosyjską, M. G. Sawinę, Wszechrosyjskie Towarzystwo Teatralne.

Towarzystwo, które na początku miało wyłącznie zadania filantropijne i organizację opieki nad weteranami sceny powoli rozszerzało swą działalność i obecnie stało się centrum badań i poszukiwań teatrologicznych w ZSRR.

W roku 1934 zorganizowany został przy Towarzystwie Teatralnym „gabinet Szekspira". gdzie skrzętnie zebrane są wszystkie materiały i książki dotyczące utworów Szekspira i wystawiania ich na scenach rosyjskich i zagranicznych. Skoncentrowany tam jest najróżnorodniejszy materiał, poczynając od studiów nad tekstami i literatury dotyczącej obyczajowości epoki elżbietańskiej. kończąc na monografiach poświęconych poszczególnym rolom dramatów, czy komedii szekspirowskich. Corocznie przeprowadzane są konferencje szekspirowskie. W ostatnich latach gabinet szekspirowski został rozszerzony i zamieniony w „gabinet teatru zachodnio - europejskiego".

„Gabinet Ostrowskiego i rosyjskiej dramaturgii klasycznej" obejmuje dzieje klasycznego teatru rosyjskiego. Zebrany został obszerny materiał dotyczący języka, dekoracji, kostiumów i mebli epoki Ostrowskiego i przedrewolucyjnego teatru rosyjskiego.

W roku 1937 założony został „Gabinet teatru Gorkija i dramaturgii radzieckiej", gdzie zebrane są materiały dotyczące teatru rosyjskiego w okresie po rewolucji 1917 r.

Założony został „Gabinet aktora i reżysera", w którym opracowywane są problemy gry aktorskiej, sprawy teatru heroicznego, problemy stylu w twórczości aktora i reżysera etc.

W roku 1941 otwarty został „gabinet teatru muzycznego", który zajmuje się zagadnieniami rosyjskiej opery zarówno klasycznej jak i współczesnej.

W 1942 utworzony został „Gabinet teatrów narodowościowych, który opracowuje problemy i historię teatrów różnych narodowości ZSRR.

Ostatnio zorganizowany został „Gabinet Teatru Słowian Zagranicznych". który zajmuje się teatrem polskim, czeskim oraz Słowian Południowych.

85-LECIE ŚMIERCI TARASA SZEWCZENKI

Niedawno minęło 85 lat od dnia śmierci znakomitego poety i malarza ukraińskiego, Tarasa Szewczenki. Rękopisy i obrazy poety rozrzucone są w różnych miejscach. Wiele ze spuścizny Szewczenki zaginęło.

Wieloletnie zesłanie, a później służba Szewczenki jako żołnierza w wojsku, dokąd został przez cara Mikołaja oddany za „wolnościowe idee" też nie przyczyniły się do tego, aby pisane przez poetę poematy i wiersze zachowały się dla potomności.

Za czasów radzieckich rękopisy i obrazy Szewczenki ogłoszono jako własność państwową i postanowiono je wszystkie skoncentrować w bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk. Instytut Literatury Ukraińskiej przy Akademii Nauk w Kijowie zajął się zgromadzeniem materiału rękopiśmiennego poety.

W rezultacie pracy Instytutu zgromadzono około 800 autografów i autoryzowanych odpisów utworów Szewczenki, wielką ilość listów poety oraz pierwsze wydania utworów z autografami autora.

Trzonem kolekcji Akademii Nauk Ukraińskiej SRR jest znany zbiór szewczenkowski Tarnowskiego z Czernihowa.

Dla poznania życia i twórczości poety wielkie znaczenie ma jego korespondencja (246 listów) i pamiętnik, którego rękopis przechowany jest również w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk. Prócz listów i pamiętnika znajdują się tam również oryginalne materiały dotyczące procesów politycznych Szewczenki z dopiskami poety na marginesach.

Obecnie Akademia przygotowuje przerwane przez wojnę krytyczne wydanie dzieł Szewczenki.

Krótka lekcja historii dla P.S.L.

Senat — instytucją przywilejów

Na dziwne paradoksy pozwala sobie nie tyle historia, co na jej marginesie ludzkie kłamstwo. Przed wrześniem 1939 r. faszyści, a wraz z nimi nasi chłopcy z ONR. i „Falangi" nazywali się ruchem młodych i zwalczali nie tyle uczuciem i rozumem, co kastetem i żyletką demokrację jako ideologię uwiędłych i zgrzybiałych staruszków. Co prawda, ci młodziankowie liczyli sobie przeważnie po czterdzieści parę wiosen. Byli to nie tyle chłopcy malowani, co chłopi „na schwał", jak mówią na wsi.

Dzisiaj, ci chłopi jurni i byczy przeciskali się do Polskiego Stronnictwa Ludowego i zapomnieli o swych niedawnych pokrzykiwaniach o młodości, nic wspólnego nie mających z „Odą do młodości" i na gwałt polubili starość. Przecież senatus, rzeczownik zawiera w swym źródłosłowie pierwiastek sen, senry oznacza starca i stąd nazwa tej instytucji, dzisiaj tak umiłowanej przez PSL.

Co prawda proletariat rzymski uważał senat za złośliwą nazwę — „senatus mala bestia, senatori boni viri". W carskiej Rosji oprócz Rady Państwa, instytucji legislatywnej był jeszcze senat jako instancja sądowa i częściowo korygująca od strony formalnej zarządzenia administracji. Car przenosił do senatu przeważnie niedołężnych gubernatorów i innych urzędników. Inteligencja rosyjska trafnie jednak oceniła wartość tej instytucji przysłowiem: „Paszoł w senatory" — znaczyło „paszoł w duraki".

Nie życzylibyśmy panu Mikołajczykowi, aby do niego zastosowano później to przysłowie, a o co tak uparcie dzisiaj walczy. Ale wspomniane paradoksy wyłaniają się na marginesie historii. Ona sama uczy, że senat, w swej genezie instytucja przywileju stanowego, tego właśnie przywileju we wszystkich czasach i we wszystkich krajach często kosztem całości państwa bronił.

Jakże małodusznym było postępowanie senatu Kartaginy w stosunku do Hannibala za jego sympatie demokratyczne. Zmarnował Hanno i plutokracja zwycięstwo wielkiego wodza nie nadsyłając w odpowiedniej liczbie i we właściwym czasie posiłków. Tak gorąco zachwalany przez wielu historyków senat rzymski, wzorzec dla podobnych instytucji w państwach współczesnych, wysilał się przecież nad utrudnianiem plebsowi zdobycia równych praw obywatelskich i, co najbardziej winno interesować PSL. jako stronnictwo chłopskie, a o czym wie każdy uczeń czwartej klasy gimnazjalnej, obalił reformę rolną w Rzymie.

Brak miejsca nie pozwala na przypomnienie nawet w zarysie kwestii agrarnej w republice rzymskiej, ale z całym naciskiem warto podkreślić trafną orientację młodszego Kajusa Grakcha, który starał się kwestię rolną zespolić z kwestią polityczną: nadania Italikom praw obywatelskich. Z nadaniem chłopom ziemi demokracja rzymska również jak i dzisiejsza łączyła zagadnienie polityczne również ze sprawiedliwością społeczną. Kajus Grakch starał się zjednoczyć we wspólnym obozie plebs miejski i włościaństwo italskie.

I podobnie jak dzisiaj PSL. z jednej strony sztucznie rozdyma antagonizm pomiędzy miastem a wsią (to samo robiła endecja, czytać „Gazetę Poranną 2 grosze" dla miast, a „Zorzę" i „Świąteczną" dla wsi, aby stwierdzić ten fakt), podobnie jak dzisiaj PSL. chce rozbić jedność klasy robotniczej, tak samo optymaci rzymscy zgodnie ze swą zasadą: „devide et impera!" zastraszali włościaństwo italskie kolektywizmem Kajusa, tak jak dziś się straszy PPR-em chłopa i rzemieślnika, a plebs rzymski zbytnią troską o interesy rolnika.

Optymaci zwyciężyli w r. 121 przed nową erą, wygrał senat, ale w dalszej perspektywie przegrał nie tylko chłop, przegrał ten sam senat, modelowany później przez Mariuszów, Cezarów, przegrał Rzym, wyjałowiony z niezależnego gospodarczo stanu chłopskiego. Za rok 121 zapłacił Rzym rokiem 476 nowej ery.

O senacie w państwach nowożytnych wiele powiedziano obecnie w związku z referendum. Jako mały przyczynek do tej dyskusji niechaj posłuży przypomnienie, że większość senatu polskiego nie poparła Kazimierza Jagiellończyka w pierwszym okresie wojny o odzyskanie Pomorza, że za Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta reforma skarbu i wojska rozbiła się nie naskutek sprzeciwu izby posłów ziemskich, czyli jak dzisiaj się mówi, sejmu, ale senatu, zainteresowanego w korzyściach płynących z dzierżawy królewszczyzn. Pierwszy sejm zerwał poseł Siciński z Upity, ale inspiratorem, jak powszechnie wiadomo, był senator wojewoda wileński Janusz Radziwiłł. Niedopuszczenie do senatu Rzeczypospolitej nie tylko władyków wschodniego, ale nawet biskupów unickich w ciągu trzech stuleci było również poważnym błędem, który się zemścił na naszych dziejach, a błąd ten nie świadczy o większym rozumie politycznym panów senatorów od panów braci z izby ziemskiej.

We Francji wojujące z feodalizmem mieszczaństwo od Zgromadzenia Narodowego poprzez Zgromadzenie Prawodawcze i Konwent zachowało tylko jedną izbę, a radę stanu (le conseil d'état) i senat (senat conserwateur) wprowadził Napoleon Konstytucją z 28 pluerose'a 1799 r., pozbawiając jednocześnie trybunał inicjatywy ustawodawczej, a ograniczając upoważnienia t. zw. ciała ustawodawczego do niemego głosowania.

I tutaj był senat wyrazem reakcji.

W. Polkowski.

Milion młodych weźmie udział

w święcie Dnia Spółdzielczości

(SAP). Dzień Spółdzielczości będzie w tym roku święcony specjalnie uroczyście na terenie całej Polski, a obchody będą miały charakter manifestacyjny. Młodzież polska, która idzie w awangardzie wielkiego ruchu postępu weźmie również licznie udział w uroczystościach.

Przy Centralnym Komitecie Obchodu Dnia Spółdzielczości została utworzona Komisja Młodzieżowa, która odbyła pierwszą konferencje w sprawie ustalenia planu akcji młodzieżowej, związanej z dniem obchodu.

Na czele komisji stanął Jan Domański (Wici), w skład prezydium weszli tow. Krawczyk (OM TUR), tow. Sołtykiewicz (OM TUR), Fotkowa (ZWM), druh Chocianowski (ZHP).

W ciągu miesiąca akcji werbunkowej i uświadamiającej przed dniem Święta młodzież zostanie zmobilizowana do przeprowadzenia szerokiej działalności propagandowej na terenie fabryk, biur, wsi i warsztatów.

Udział miliona młodych, zrzeszonych w organizacjach kadr ludowych, socjalistycznych i w harcerstwie zapewni obchodowi Dnia Ludowego rozmach i dynamikę.

Ulgi kolejowe, uprawnienia i pragmatyka służbowa

dla pracowników Samorządu Terytorialnego

(SAP). W związku z wiadomościami o zmianie uposażeń pracowników samorządowych, należy je uzupełnić dalszymi szczegółami.

Sprawa uregulowania stosunków pracowników samorządu terytorialnego, którą odziedziczono po rządach przedwrześniowych w wielkim zaniedbaniu, w całej rozciągłości stanęła na porządku dziennym prac Rządu. Generalną wytyczną tych prac jest całkowite zrównanie pracowników samorządu z pracownikami państwowymi, a to z tego powodu, że pracownicy samorządu spełniają czynności niemniej ważne, wielu z nich zaś (np. sekretarze gmin) nawet ważniejsze, niż przeciętni pracownicy państwowi.

Problem w całości swej jest skomplikowany, dlatego rozwiązywany będzie stopniowo. Jeden z fragmentów został już rozwiązany na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów w postaci uchwalenia dekretu, z mocy którego **administracyjni** (t. j. poza pracownikami przedsiębiorstw) pracownicy samorządu terytorialnego korzystać będą z takich samych ulg kolejowych, z jakich korzystają pracownicy państwowi.

VII GRUPA SŁUŻBOWA DLA SEKRETARZY GMINNYCH

Zdecydowane niedawno podwyżki uposażeń pracowników państwowych znajdą analogiczne zastosowanie do pracowników samorządu. Ponadto w najbliższej przyszłości postanowiono usunąć luki, jakie jeszcze istnieją pod względem równania uposażeń samorządowych z państwowymi. Przy tej sposobności najwyższe grupy uposażeń, dopuszczalne dla pracowników samorządu poszczególnych stopni, będą podwyższone (np. uposażenie sekretarzy gminnych z IX do VII grupy uposażenia), co spowoduje nietylko polepszenie materialnej sytuacji pracowników samorządu, ale równocześnie podniesie ich znaczenie w hierarchii urzędniczej.

Koroną prac, które są w toku, będzie uregulowanie całości sytuacji prawnej pracowników samorządu (t. zw. pragmatyka służbowa) oraz ich sytuacji materialnej.

Rezolucja zebranych na zgromadzeniu

zwołanym przez Ligę do Walki z Rasizmem

Wczoraj odbyło się zorganizowane przez Ligę do walki z rasizmem zgromadzenie publiczne pod hasłem „Naród Polski w walce o godność człowieka", o czym donosiliśmy. Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję następującej treści: „Zebrani na Wielkim Zgromadzeniu publicznym w dniu 18 czerwca 1946 roku, zwołanym przez ogólnopolską Ligę do Walki z Rasizmem pod hasłem: „Naród Polski w walce o godność człowieka" — potępiają jaknajostrzej barbarzyńskie zbrodnie, dokonywane ostatnio przez przestępcze elementy na obywatelach polskich narodowości żydowskiej, którzy cudem niemal wydostali się ze szponów hitlerowskich.

„Zgromadzeni uważają za palący obowiązek całego Narodu Polskiego przeciwstawienie się nastrojom rasistowskim i antysemickim, panującym jeszcze wśród pewnej części społeczeństwa. W imię godności Narodu Polskiego, w obronie dobrego imienia w opinii świata — postanawiają zmobilizować wszystkie siły, aby te pozostałości zarazy hitlerowskiej ostatecznie wytępić.

„Zebrani na Zgromadzeniu postanawiają czynnie współdziałać z Ogólnopolską Ligą do Walki z Rasizmem, dążyć do wyzwolenia człowieka spod wpływów zbrodniczych teorii rasistowskich i apelują do całego społeczeństwa o wytężoną współpracę na tym polu".

Przegląd prasy

„CO RANO KLNIJ HITLERA"

Jeden z redaktorów pisma „Der freie Bauer" — A. Ende, odbył podróż po Brandeburgii i między innymi znalazł się we Frankfurcie nad Odrą. Widok zniszczonego miasta i granicy na Odrze, takie wzbudziły w nim refleksje.

„Przed 150 laty z górą, w 1792 r. Fryderyk II fałszywie „wielkim" nazwany, rzekł w zamku „Sans-Souci" w Poczdamie „finis Poloniae". Od tego czasu wszystkie rządy niemieckie prowadziły bardziej lub mniej agresywną politykę wrogą Polakom dla dobra cuciwych wschodnio-łabskich wielkich ziemian, aż Hitler wszystkie zbrodnie niemieckiej reakcji gigantycznie zwiększył i zamienił całą Polskę w morze krwi i łez. Tutaj nad Odrą prawdziwie sobie uświadamiamy, dokąd nas w historycznym procesie wyprowadził nasz antypolonizm, antysemityzm i antybolszewizm.

Niech wszyscy mali rolnicy, rzemieślnicy i robotnicy wzdłuż Odry i Nysy, którzy cierpią za zbrodnie wielkich i fałszywych wielkości, każdy swój dzień zaczynają od klątwy na Hitlera i jego poprzedników w historii"

WE WŁASNYM INTERESIE

„Życie Warszawy", przeprowadzając analizę ewolucji naszych stosunków gospodarczych, w obliczu zbliżającego się referendum pisze:

„Jeżeli przyjmiemy jako pewnik, że podstawowym warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego jest zaufanie, że tylko w atmosferze zaufania do trwałości i niechwiejności fundamentalnych podstaw danego ustroju gospodarczego można planować na dłuższą metę, inwestować i rozwijać twórczą działalność, to dopiero zrozumiemy jak niezmiernie ważna jest ostrożność w każdym poszczególnym zarządzeniu władz, w każdym choćby drobnym posunięciu praktyki dnia, by kapitału zaufania nie zmarnować, by nie dać nawet najmniejszej podstawy ludziom złej woli do podkopywania się pod skarbiec, w którym ten kapitał zaufania się mieści.

Musimy sobie zdać z tego sprawę, że ustrój nasz nie jest dziełem przypadku, że jest on nie tylko zgodny z postulatami prawdziwej i szczerej demokracji dla której ludowładztwo jest najwyższym celem, ale zgodny jest również z psychiką szerokich sfer społeczeństwa".

„RZEMIEŚLNIK A DEMOKRACJA"

„Głos ludu" wykazuje społeczeństwu reprezentującemu t. zw. inicjatywę prywatną, t. j. rzemiosła i właścicielom małych przedsiębiorstw, że:

„Demokracja ludowa wywłaszcza wielkich kapitalistów, wywłaszcza obszarników — wyzyskiwaczy mas ludowych. Demokracja ludowa nie narusza własności drobnego przedsiębiorcy, własności, w której moment własnej pracy odgrywa jeszcze poważną, nieraz dominującą rolę. Inicjatywa prywatna w drobnym i średnim handlu i przemyśle — byle była to inicjatywa kalkulująca uczciwie, pracująca na solidnych podstawach — taka inicjatywa prywatna jest potrzebna Polsce. Taka inicjatywa znajduje i będzie znajdywała poparcie demokratycznego państwa, do ochrony takiej inicjatywy prywatnej zawsze są gotowe stronnictwa robotnicze".

Rozruchy w Palestynie wzmagają się

TEL AVIV (PAP). Zaburzenia w Palestynie rozwijają się szybko. Donoszą tu o koncentracjach wojsk i masowych rewizjach. 18 czerwca grupa uzbrojonych Żydów wkroczyła do kasyna oficerskiego w Tel Avivio i uprowadziła, grożąc rewolwerami, 5 oficerów brytyjskich. Dwóch oficerów, którzy stawiali opór, pobito. W Jerozolimie w czasie starcia, ranni zostali 2 oficerowie brytyjscy.

TEL AVIV (PAP). Ruch kolejowy między Palestyną, Syrią i Transjordanią został zawieszony. Warsztaty kolejowe w zatoce Haifskiej zostały dotkliwie uszkodzone. 10 osób zostało zabitych i 10 rannych. Dwóch żołnierzy brytyjskch zostało zabitych przez tłum w Haifie, gdy wóz wojskowy zetknął się z 2.000 demonstrujących Arabów.

WOJSKO LIKWIDUJE GNIAZDA OPORU

TEL AVIV (SAP). Biuletyn wydawany przez palestyńskie władze policyjne notuje dn. 19 czerwca nowy fakt porwania brytyjskiego oficera. Znikł mianowicie major Chadwick. Ulice Tel Avivu, zwykle pełne ruchu i gwaru, są dzisiaj jak wymarłe, oddziały wojska brytyjskiego i policji przeszukują dom za domem w poszukiwaniu zaginionych oficerów. Rewizje zaczęły się o świcie. Posterunki, które sprawdzają identyczność nielicznych przechodniów rozstawione są co 200 metrów.

Dowództwo brytyjskie twierdzi, że nie wydaje mu się, by porwani oficerowie znajdowali się w Tel Avivie. Poza obrębem Tel Avivu — inny obraz: tanki, auta pancerne i siły lotnicze w uzgodnionej akcji z oddziałami wojskowymi i policją starają się opanować sytuację. Wysiłki brytyjskie koncentrują się do intensywnego poszukiwania gniazd oporu żydowskiego w Palestynie północnej.

Sprawcy porwania dotychczas nie podali do wiadomości władz warunków uwolnienia zakładników.

— O —

Sfilmowana operacja dokumentem naukowym

Klub Filmowców Wąskotaśmowych w Łodzi wykonał wąskotaśmowy film naukowy, ilustrujący dokładnie przebieg operacji przeszczepiania tkanek na miejsce wyrwanej dolnej szczęki inwalidy wojennego. Operacji dokonano w sali operacyjnej szpitala wojskowego w Łodzi. Film posiadający wielkie znaczenie dla polskiego świata naukowego będzie wyświetlany na ekranach uniwersyteckich.

Zastanów się chwilę, a przyznasz bez trudu:

Senat -- wróg postępu, wolności i ludu

Związek Patriotów Polskich w ZSRR

chlubnie kończy swą działalność

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

W marcu roku 1943, gdy polityka antyradziecka polskiego rządu w Londynie, prowokacja w sprawie Katynia i wyprowadzenie wojsk Andersa z Rosji do Iranu doprowadziły do zerwania stosunków dyplomatycznych między rządem radzieckim a polskim, olbrzymie rzesze uchodźctwa polskiego w ZSRR pozostały na rozdrożu, bez żadnego przedstawicielstwa„ bez organizacji.

Wówczas to prężne demokratyczne elementy społeczeństwa polskiego w ZSRR, które już od dłuższego czasu skupiały się dokoła czasopisma „Nowe widnokręgi", wydawanego przez Wandę Wasilewską, zainicjowały zorganizowanie Związku Patriotów Polskich, mającego na celu ziednoczenie na czas wojny Polaków zamieszkałych na ziemiach radzieckich.

Związek Patriotów Polskich w ZSRR postawił sobie następujące zadania:

1. Pomaganie narodowi polskiemu w wyzwoleniu Polski spod niemieckiego jarzma.
2. Zbrojną walkę wraz z Czerwoną Armią przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.
3. Walkę o przywrócenie suwerennych praw i niepodległości państwa polskiego i odbudowę parlamentarno - demokratycznego ustroju w wolnej Polsce.
4. Zaspokojenie materialnych, kulturalnych i innych potrzeb Polaków w ZSRR.
5. Umacnianie więzów przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

W dniu 1 marca 1943 r. ukazuje się pierwszy numer organu Związku „Wolna Polska".

W kwietniu tegoż roku zaczyna się realizacja najważniejszego zadania — tworzenie I Dywizji im. T. Kościuszki, z której nastepnie wyrosły 2, 3 dywizja, dalej I Korpus Polskich sił zbrojnych w ZSRR i wreszcie Armia Polska w ZSRR, która w lipcu 1944 roku wkroczyła już na ziemie polskie i rozpoczęła u boku Czerwonej Armii swój zwycieski pochód przez Polskę aż do Berlina.

W czerwcu 1943 roku odbył się w Moskwie I Ogólny Ziazd Związku Patriotów.

Na Zjedzie reprezentowane były wszystkie kierunki ideowe, stojące na platformie walki o Demokratyczną Niepodległą Suwerenną Polskę. Przybyli na zjazd i socjaliści i ludowcy i komuniści i demokraci i bezpartyjni patrioci, rozumiejący konieczność zjednoczenia narodu dla walki o wolność i niepodległość, o nową demokratyczną Polskę.

Główny wysiłek Zw. Patr. Polskich był położony na orgnaizację sił zbrojnych, na bezpośrednią walkę z Niemcami. Związana z tym była sprawa szerokiej opieki nad rodzinami żołnierzy polskich, nad ich żonami i dziećmi. Zadanie to spełniał Zw. Patr. Polskich przez szeroką akcję opieki społecznej.

Drugim z kolei zadaniem Związku było uświadomienie ogółu Polaków w ZSRR o tem że i w kraju idzie walka o wolność, o walce partyzantów polskich, o walce podziemnej patriotów w kraju.

Obok tego Zw. Patr. Polskich organizował życie wewnętrzne Polonii radzieckiej.

Zakładał szkoły, domy dziecięce, przedszkola. W pracy tej korzystał z olbrzymiej prawdziwie braterskiej hojnej pomocy Rządu Radzieckiego, który był jedynym źródłem dostarczania fundamentów, odzieży i wyżywienia dla polskich instytucji wychowawczych.

W poszczególnych obwodach i rejonach powstawały obwodowe i rejonowe organizacje Związku Patriotów Polskich, które załatwiały Polakom przetrwanie ciężkiego okresu wojennego, były ośrodkiem intensywnego życia politycznego Polonii radzieckiej, krzewiącym duch narodowy i patriotyczny. Obchody, uroczystości świąt narodowych, wielkich dat historycznych odbywały się w najbardziej zapadłych zakątkach wielkich obszarów radzieckich.

Związek Patriotów Polskich w najcięższych okresach wojennych, gdy z żywnością było dość trudno, otrzymał wielomilionową pomoc od Rządu radzieckiego dla Polaków w ZSRR i rozdał ją na wiosnę roku 1944.

Oddzielnie wypada podkreślić szerzenie kultury polskiej w ZSRR przez Zw. Patr. Polskich.

W Moskwie w ciągu 3 lat istnienia Związku ukazało się kilkadziesiąt tomików arcydzieł literatury polskiej w języku polskim z dziełami Mickiewicza, Słowackiego, Żeromskiego, Konopnickiej na czele.

A rozległa akcja wydawnicza podręczników polskich dla szkół polskich wymaga szczególnego podkreślenia. Podręczniki były wydawane przez Komitet do spraw dzieci polskich przy wybitnym udziale działaczy Z.P.P.

Uświadomiona, patriotyczna, demokratyczna Polonia radziecka z chwilą wyzwolenia pierwszych połaci ziemi polskiej bierze czynny udział w tworzeniu zrębów nowej państwowości polskiej. Manifest lipcowy i powołanie PKWN odbywa się przy czynnym współudziale najwybitniejszych działaczy Zw. Patr. Polskich. Mamy wśród nich i tow. dr. Drobnera, członka PKWN i pierwszego kierownika resortu pracy w tym pierwszym rządzie wyzwolonej Polski, mamy i tow. Obrączkę Ryszarda i ob. Grubeckiego wybitnych ZPP'owców i tow. tow. Minca, Jędrychowskiego, Sztachelskiego, najczynniejszych działaczy ZPP oraz wielu wielu innych.

Kadry odpowiedzialnych pracowników nowego państwa zapełniają się również spośród najuboższych wypróbowanych działaczy, aktywistów ZPP w ZSRR.

I dziś na wielu trudnych, odpowiedzialnych stanowiskach znajdziemy duży poczet t. zw. ZPP'owców, ludzi wychowanych w szkole obywatelskiej Związku Patriotów, pełniących z poświęceniem i oddaniem swe obowiązki społeczne.

A gdy wojna się skończyła, Zw. Patr. Pol. przeszedł do wykonania ostatniego swego zadania. Dopomógł do szybkiej, sprawnej repatriacji Polaków w ZSRR.

Dnia 15 czerwca minął termin zakończenia repatriacji. Blisko 90 proc. Polaków z ZSRR już powróciło do kraju. Reszta jest w drodze lub załatwia już ostatnie formalności.

Związek Patriotów Polskich zlikwidował już swe organizacje w terenie, Zadania jakie miał przed soba Związek chlubnie spełnił.

I Armia Polska okryta sławą stoi dumnie nad granicą Polską na Odrze i Nysie.

Rząd Jedności Narodowej twardo wprowadza w życie idee demokratyczne wypisane również i na sztandarach ZPP.

Polska ludność z ZSRR w swej masie powróciła już do kraju i osiadła na Ziemiach Zachodnich.

Zwiazek Patriotów Polskich w ZSRR rozwiazuje się. Oficialna uchwała zapadnie w Prezydium KRN.

Jej działacze i członkowie z dumą moga stwierdzić, iż ZPP dobrze zasłużył się narodowi.

Gustaw Butlow
czł. Prezydium ZPP.

Echa ekscesów antymurzyńskich w Tenessee

(RAP) W mieście Columbia w stanie Tenessee odbywa się sąd nad grupą Murzynów z oskarżenia o usiłowanie popełnenia zabójstwa.

Chociaż większość gazet przemilcza proces, „Daily Worker" oraz prasa murzyńska dokładnie informują o wydarzeniach, które były rezultatem antymurzyńskich ekscesów mających miejsce w Columbii 25 lutego 1946 roku. Tłum białych usiłował wtenczas zlinczować Murzyna—weterana wojny światowej Jamesa Stevensona, gdy ten stanął w obronie swej matki, którą napastował właściciel sklepu.

Tłum wraz z miejscową policją usiłował wtargnąć do murzyńskich dzielnic Columbii. Murzyni zabarykadowali się i bronili. Policja miejscowa wraz z policją Stanu Columbia oraz uzbrojonym tłumem mieszkańców miasta zaczęła systematycznie ostrzeliwać z karabinów maszynowych dzielnice murzyńskie. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Aresztowano ponad stu Murzynów. Dwaj z pośród aresztowanych zostali zabici przez policję. Po tych wypadkach sąd przysięgłych okręgu Mewry oskarżył 31 Murzynów, o „usiłowanie popełnienia zabójstwa".

30 maja rozpoczął się proces. Obrona zgłosiła protest przeciw temu, że w składzie sędziów przysięgłych nie ma Murzynów. Jak się okazało, w Columbii Murzynowi nigdy nie wolno było być sędzią przysięgłym.

Przedstawiciele organizacji robotniczych występują w obronie Murzynów. Powstał „Komitet Sprawiedliwości w Stanie Tenessee", którego celem jest okazanie pomocy finansowej obrońcom oskarżonych Murzynów.

Nie było miasta i wsi

w których nie organizowałoby PPS ducha oporu

Wywiad z wiceprzewodniczącym CKW PPS tow. Kazimierzem Rusinkiem

Przedstawicielowi (SAP) tow. Rusinek udzielił wywiadu dotyczącego historycznego zjazdu uczestników walki zbrojnej z Niemcami członków PPS.

Inicjatywę zjazdu rzucił przewodniczący CKW PPS tow. premier Osóbka-Morawski. Wiadomość o tym zelektryzowała uczestników walk i tych z regularnej armii, i tych z oddziałów ochotniczych z Warszawy, obrońców wybrzeża i, wreszcie najliczniejszych, rozsianych po organizacjach AL, AK. PAL, OWPPS, ZWZ i innych.

OFIARA KRWI I ŻYCIA

We krwi każdego pepesowca leży i takie jest dziedzictwo polskiej myśli socjalistycznej, że wszędzie tam, gdzie chodzi o interes narodu i państwa, i tam, gdzie trzeba złożyć największą ofiarę, bo ofiarę krwi i życia własnego — pepesowiec staje pierwszy i czynem i ofiarnością dokumentuje swój patriotyzm i ukochanie wolności.

Nie mogło więc nie być pepesowców w zbrojnej walce z hitleryzmem, nie mogło nas nie być w pracy konspiracyjnej, a w walkach partyzanckich odegraliśmy bardzo dużą rolę i wielki jest nasz wkład w walce o Niepodległość Polski.

Już po pierwszym okólniku o mającym się odbyć zjeździe napłynęło zgórą 20 tys. zgłoszeń i mieliśmy wielki kłopot z wyjaśnieniem naszym towarzyszom, że w zburzonej Warszawie nie ma sali, któraby takie masy uczestników pomieściła.

Z konieczności ograniczyliśmy więc zjazd do określonej liczby delegatów.

Zjazd wypadł imponująco. Organizacja centralna i organizacje terenowe zdały egzamin na celująco. Reprezentowane były wszystkie okręgi.

NOWA KARTA W HISTORII PPS

Pytacie, jaki był cel zjazdu. Po prostu chcieliśmy nawiązać bezpośredni kontakt z uczestnikami walk o Niepodległość, chcieliśmy zebrać cały materiał i podsumować wszystkie wyczyny jednostek, grup i organizacji wojskowych, ażeby do bogatej historii PPS przybyła nowa karta z okresu 1939 do 1945 r.



I to zadanie zjazd spełnił.

Zgromadziliśmy bardzo bogaty materiał informacyjny, a specjalne biuro historyczne wyda i pokoleniom przekaże nazwiska tych, którzy bez reszty służąc ojczyźnie, służyli Polskiej Partii Socjalistycznej i Socjalizmowi.

KAŻDY WEDŁUG ZASŁUG BĘDZIE ODZNACZONY

Zadanie drugie. Pragnęliśmy zewidencjonować wszystkich żołnierzy i bojowców pepesowskich, w tym celu aby każdego według jego zasług ocenić i przedstawić do nominacji i odznaczenia.

Powołanie Centralnej Komisji Weryfikacyjnej przy CKW-PPS oraz powołanie takich samych Komisji przy Wojewódzkich Komitetach ma spełnić to zadanie. Jak dotąd, zdołaliśmy zaledwie mały procent towarzyszy zweryfikować. Czekają jeszcze nasi żołnierze z bohaterskiego Krakowa i Czerwonego Zagłębia. Czekają górnicy ze Śląska i naftowcy z Rzeszowskiego, a przede wszystkim czekają województwa łódzkie, kieleckie i warszawskie. Właściwie to czeka cała Polska, bo nie było miasta, bo nie było wioski, w której nie byłoby pepesowców, organizatorów i uczestników walki z Niemcami.

W zjeździe, jak widzimy, brali udział wszyscy. I ci z AL, i z AK, i z PAL i OWPPS. Zjazd był stwierdzeniem wkładu do zwycięstwa wszystkich socjalstów, a jednocześnie jednolito - frontową rezolucją, wyrażającą pełne zaufanie do władz naczelnych partii, jest wymownym potwierdzeniem, że nie Kwapiński i Arciszewski reprezentowali interes mas pracujących Polski i Partii, a obecne kierownictwo i że obecna linia polityczna odrodzonej Partii, okazała się historycznie i politycznie słuszna.

MANIFESTACJA ZJEDNOCZONEGO P. P. S.

Zjazd był historyczną manifestacją pełnego zjednoczenia PPS. Owacje na cześć prezesa Rady Naczelnej, tow. wiceprezydenta Szwalbego, przewodniczącego CKW-PPS, tow. premiera Osóbki - Morawskiego i generalnego sekretarza CKW, tow. Cyrankiewicza — świadczyły, jak wielkim zaufaniem cieszy się kierownictwo Partii.

Obecność Marszałka Roli - Żymierskiego, gen. Spychalskiego, to także świadectwo, najserdeczniejszej więzi armii demokratycznej z Polską Partią Socjalistyczną.

Tak serdecznie i tak spontanicznie byli witani najwyżsi przedstawiciele Wojska Polskiego, że i w tym akcie należy widzieć symbol zjednoczenia mas pracujących z wojskiem.

Byli również obecni przedstawiciele partii politycznych, a tow. Wiesław, w imieniu KC PPR, nadesłaniem serdecznego bratniego listu z pozdrowieniami dla Zjazdu zadokumentował duchową obecność tych, którzy w okresie wojny i w latach okupacji ręka w rękę maszerowali od niewoli do wolności.

Jakkolwiek był to zjazd żołnierzy, nie obeszło się bez akcentów politycznych.

Zjazd wyraźnie podkreślił konieczność jak najściślejszej współpracy PPS i PPR w walce przeciwko reakcji, w pracy nad odbudową kraju i nad ugruntowaniem demokratycznych podstaw naszego Państwa.

Zakończyliśmy zjazd z wiarą w dalsze zwycięstwa i w nowe zdobycze dla świata pracy.

MASZERUJEMY, a ostatnim etapem tego marszu będzie POLSKA SOCJALISTYCZNA.

— o —

Ogólnopolski zlot Młodzieży ZWM

W dniach 21 i 22 lipca b.r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Ogólnopolski Zlot Młodzieży, zorganizowanej w Związku Walki Młodych.

W zlocie weźmie udział ok. 35 tysięcy młodzieży, w pierwszym rzędzie aktywistów ZWM, oraz liczne delegacje innych demokratycznych organizacji młodzieżowych.

Organizacji OM TUR przyśle na zlot do Warszawy ok. 2.000 przedstawicieli z całej Polski. Spodziewany jest również przyjazd delegacji zagranicznych.

Białostocki sezon teatralny

Naprawdę, miło jest pisać korespondencję z Białegostoku, nie pisząc jednocześnie o bandach. Tym razem o czymś przyjemniejszym — o teatrze białostockim.

Białystok nie należy do miast o „teatralnej" tradycji. Przed wrześniem 1939 własnego teatru nie posiadał, aż nagle w latach 1939 — 1941 został „zaskoczony" bardzo dobrym teatrem w nowym gmachu teatralnym. Wypadki wojenne rzuciły do Białegostoku szereg dobrych aktorów z Węgierką, Woszczerowiczem i Borowską na czele, którzy stworzyli przy poparciu władz radzieckich doskonały teatr. Z premier ówczesnych zapamiętaliśmy przede wszystkim „Moralność pani Dulskiej", „Wesele Figara", „Intrygę i miłość" i mocną sztukę radzieckiego autora Wiszniewskiego pt. „Optymistyczna tragedia'

Napad Niemców na ZSRR położył oczywiście kres również teatrowi białostockiemu Aktorzy rozproszyli się, wielu zginęło, inni w odrodzonej Polsce grają na scenach innych polskich teatrów.

Ale i Białystok nie dał za wygraną. Gmach teatralny wprawdzie jest zniszczony, ale tymczasem sezon teatralny rozpoczęto w Domu Farnym, posiadającym salę teatralną. Aktorzy ratują, co się da, kompletują krzesła itp — i robią jednak teatr.

Obecnie białostocki teatr ma już drugi sezon za sobą. Dyrektorem teatru jest p. Władysław Szypulski, którego zasługą jest w dużej mierze stworzenie zespołu teatralnego Teatr jest obecnie teatrem miejskim, a wobec tego, że magistrat cierpi na chroniczny brak gotowizny, odbija się to również na teatrze, który jest zmuszony do pewnych łamańców repertuarowych, nie mogąc sobie pozwolić np. na wystawę sztuk kostiumowych lub innych „drogich". A ma ambicje w tym kierunku!

Z poważniejszych sztuk sezon ostatni przyniósł: „W małym domku" Rittnera, „Nadzieję" Heyermansa, „Przeprowadzkę" Roztworowskiego, „Sprawę Moniki" Morozowicz Szczepkowskiej, „Ludzi na krze" Wernera

„Moralność pani Dulskiej" i „Grube ryby" stanowiły podstawę repertuaru komediowego, obok „Męża i żony" Fredry, „Rozkoszna dziewczyna" i „Nitouche" z repertuaru operetkowego cieszyły się dużym powodzeniem farsa „Dlaczego zaraz tragedia" nie była mądrzejsza ani głupsza od innych. Repertuar jak widzimy, urozmaicony.

Dużą zasługą teatru jest to, że potrafił już sobie wychować (powiedzmy w początkowym zakresie) publiczność teatralną, która pod koniec sezonu zrezygnowała z początkowych zwyczajów przemawiania wespół z aktorami podczas spektaklu, trzaskania krzesłami i nie zdejmowania czapek. I co ciekawe, mimo, powszechnego mniemania, że do teatru idzie się tylko, aby „się pośmiać", sztuki z repertuaru poważnego cieszyły się niegorszą frekwencją, aniżeli komedie.

Teatr posiadał w minionym sezonie szereg dobrych aktorów. Ulubieńcem publiczności był stary aktor wileński, komik p. Mieczysław Dowmunt. Pp. Dowmunt, Maria Szczęsna, Władysław Szypulski i Jerzy Śliwiński reprezentowali zespół reżyserski teatru — i bodajże najlepsze siły aktorskie. Z młodszych — dobry sezon miał p. Kęstowicz, duże możliwości dramatyczne okazał p. Hybczyński, p. Piotrowski późno przybył do teatru, zdołał jednak wykazać swe umiejętności aktorskie. Z pań należy wymienić p. Bortnowską, utalentowaną śpiewaczkę, która okazała się dobrą aktorką, pp. Ruszczyc, Różycką, Pinińską i Skalską.

Widziałem szereg teatrów polskich w ubiegłym sezonie, i wydaje mi się (bez lokalnego patriotyzmu), że białostocki teatr jest jednym z lepszych. Nowy sezon teatr chce zainaugurować „Sułkowskim". W ambitnych planach ma również „Wesele", „Mieszczanina szlachcicem", „Króla żebraków", ale... pozostaje nadal kwestia finansów.

Gmach reprezentacyjny teatru remontuje się powoli. Projektowane jest rozpoczęcie nowego sezonu w nowym teatrze Bardzo cieszylibyśmy się, gdyby tak było. Tylko, że terminy już tylokrotnie odraczano...

Jerzy Rawicz

O naukę i wypoczynek dla młodzieży

z szeregów Pol. Zw. B. Więź. Pol. hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych

Wszyscy dobrze znamy z własnych przeżyć, opisów lub opowiadań bliskich gehennę hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych Wiemy, że los pozwolił tylko małej garstce wyjść z życiem z tego piekła

Między innymi ocalała grupa młodzieży z mocno nadwątlonym zdrowiem, wyczerpana fizycznie. Wyszła młodzież, która walcząc przez sześć lat o życie, bita i katowana, straciła cenne lata nauki Wielu los dotknął dotkliwie, zabierając im najbliższych i kiedy wrócili do Ojczyzny, po sześciu latach krwawej rozłąki, nie zastali nikogo, kto dałby im dłoń pomógł powrócić do zdrowia i nadrobić utracone lata nauki Mimo to prawie wszyscy bez odpoczynku zabrali się do nauki, a jeżeli na to im los nie pozowlił, poszli pracować zarobkowo Borykają się do dziś dnia Niejeden i niejedna z nich marzy o ukończeniu chociażby szkoły dokształcającej czy średniej Wielu spośród młodzieży akademickiej chciałoby choć na krótko przerwać pracę zarobkową, by odpocząć. Przecież odpoczynek po tylu latach wytężonej, krwawej pracy należy się im bezsprzecznie.

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, nie mając wystarczających funduszów na tak bardzo konieczną dla nich pomoc, apeluje tą drogą do całego społeczeństwa polskiego o zasilenie funduszu stypendialno - wypoczynkowego sekcji młodzieżowej Polskiego Związku b Więźniów.

Dając na fundusz stypendialno - wypoczynkowy umożliwicie zasłużony wypoczynek młodzieży której los pozwolił wyjść z hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych

Ofiary wpłacać na konto PKO Nr I-1802 lub bezpośrednio do redakcji „Robotnika"— Al Jerozolimska 121.

Dywersja niemiecka na Ziemiach Zachodnich
organizowana planowo przed końcem wojny
Rozbicie organizacji dywersyjnej „Green Cross"

(PAP). Po za likwidacją niemieckiej bandy dywersyjnej „Freies Deutschland" władzom bezpieczeństwa na terenie Śląska udało się również unieszkodliwić bandę niemiecką „Green Cross" (po angielsku „Zielony Krzyż"). Na jej czele st[illegible] Heinz Steinberg, który jak wynika ze znalezionego przy nim dowodu służbowego, wystawionego 22 stycznia 1946 r. w Berlinie, był asystentem Policji Politycznej z zakresem działania na prowincję (G[illegible]us) Brandenburgia, Śląsk, Saksonia, Hesja i Nassau.

Z legitymacji służbowej herszta bandy wynika, 1) że Niemcy mają „policję polityczną", 2) że ta „policja „polityczna" uważa się za upoważnioną do działania także na polskich ziemiach, w tym wypadku na Śląsku, 3) że funkcjonariusze tej „policji politycznej" organizują dywersję na ziemiach polskich.

Organizacja starała się zwerbować jak największą ilość członków, a do celów jej należało; wysadz[illegible]nie mostów kolejowych, dywersja w kopalniach itd., aby uniemożliwić wywóz „niemieckiego" węgla do Polski.

NADZIEJA REAKCJI CAŁEGO ŚWIATA — TRZECIA WOJNA

Nadzieje swe pokładali członkowie bandy w przyszłej wojnie. Jest to jedyna nadzieja reakcji nie tylko niemieckiej. Członkom organizacji oświadczono, że stoją na usługach wywiadu angielskiego, a zadania organizacyjne przewidywały, że z chwilą wybuchu nowej wojny należy współpracować z „desantami angielskimi" i pomagać im aktywnie w walce z wojskami polskimi i rosyjskimi. Organizacja rozporządzała fałszywymi pieczątkami polskimi i angielskimi, sfałszowanymi zresztą nieudolnie.

LIKWIDACJA DYWERSJI NIEMIECKIEJ TRWA OD MIESIĘCY

Rozgromione bandy Freies Deutschland i „Green Cross" nie są jakimiś odosobnionymi zjawiskami na naszych ziemiach odzyskanych. Już do stycznia 1946 r. aresztowano i zasądzono ponad 300 członków niemieckich organizacji dywersyjnych z 5-ciu komendantami na czele i zlikwidowano kilka dużych magazynów broni i amunicji. W ręce władz bezpieczeństwa wpadł szereg łączników i łączniczek, przybywających na teren Śląska z Rzeszy, a głównie z Drezna.

Wstępna likwidacja umożliwiła przeprowadzenie dalszej akcji. Od lutego 1946 r. ujęto 39 przywódców i ponad 200 członków komórek wywrotowych oraz zabezpieczono duże ilości materiałów wybuchowych, amunicji, broni maszynowej automatycznej, drukarń.

SZKOŁY DYWERSYJNE

Jak wynika z obfitego materiału będącego w posiadaniu naszych władz bezpieczeństwa, na Śląsku jeszcze przed kapitulacją Niemiec, poszczególne szefostwa wywiadu niemieckiego (F. A. 305, F. A. 310 i inne) stworzyły zakonspirowane szkoły dywersyjne. Z programu tych szkół wynika, że wszelkie akty dywersji i sabotażu stosowane obecnie przez Niemców na Zachodzie były planowane i odpowiednio przygotowane. Program wyszkolenia obejmował m. in. pracę wojskowo-dywersyjną, akty sabotażu, naukę ścisłej konspiracji, maskowania się, przechowywania broni.

NIEMCY LICZĄ NA POMOC NSZ

W szkoleniu przyszłych dywersantów położono specjalny nacisk na sposoby wyszukiwania i łączenia się z elementami niezadowolonymi, a przede wszystkim z NSZ. Jeszcze raz potwierdza to prawdę, że członkowie NSZ to zdrajcy, to sprzymierzeńcy naszego odwiecznego wroga. Kto usprawiedliwia robotę NSZ, kto stara się wytłumaczyć jego akcję, skierowaną przeciw władzom bezpieczeństwa, bredząc o jakiejś „Samoobronie społeczeństwa" — ten działa na rękę Niemcom.

Nie ma mowy o monopolu zbożowym
Dementi min. Sztachelskiego

W związku z pogłoskami o zamierzonym wprowadzeniu monopolu zbożowego, przedstawiciel Agencji Prasowo-Informacyjnej „API" zwrócił się z zapytaniem co do ich prawdziwości do Ministra Aprowizacji i Handlu, dr. Jerzego Sztachelskiego, który udzielił następującej odpowiedzi:

„Pogłoski o projektowanym wprowadzeniu monopolu zbożowego nie odpowiadają rzeczywistości.

W pierwszym okresie odbudowy naszej gospodarki Rząd był zmuszony do stosowania środków nadzwyczajnych, jakimi były świadczenia rzeczowe, jako forma pociągnięcia wsi do ofiar na rzecz odbudowującej się gospodarki narodowej, do dostarczenia Państwu surowców i żywności bez otrzymania za nie należytego równoważnika.

Obecnie jednak, gdy po zwalczeniu trudności wstępnego okresu odbudowy polska produkcja przemysłowa osiągnęła poziom, zapewniający możliwość dania rolnikowi pełnej i realnej zapłaty za zbywaną przez niego produkcję, Rząd swoją uchwałą z dnia 6 czerwca r. b. o zniesieniu świadczeń rzeczowych zakończył bezpowrotnie stosowanie tego systemu nadzwyczajnego obciążenia ludności wiejskiej, już oczywiście nie po to, by pod postacią monopolu stworzyć nowy instrument uszczuplenia dochodów producenta rolnego przez sztuczną obniżkę cen ziemiopłodów.

Idąc konsekwentnie po tej linii, ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 czerwca r. b. ustala zasadę zakupu zboża po cenach rynkowych, a Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w jej wykonaniu opracowuje projekt należytej organizacji skupu przez wyzyskanie istniejącej sieci handlowej, jej rozbudowę i usprawnienie, zmierzając w szczególności do redukcji nadmiernych kosztów akcji skupu."

Dzierżawa i sprzedaż zakładów przemysłowych
celem ożywienia inicjatywy prywatnej

Wobec szerzonych plotek, jakoby rząd odnosił się nieprzychylnie do inicjatywy prywatnej i nadchodzących równocześnie wiadomości o wypadkach samowoli władz administracyjnych wobec rzemieślników i drobnych przemysłowców, Stronnictwo Demokratyczne zwróciło się do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i ministra Przemysłu ob. Hilarego Minca z prośbą o autorytatywną wypowiedź w tej sprawie.

Minister Minc złożył przedstawicielowi Stronnictwa Demokratycznego następujące oświadczenie:

„Rola inicjatywy prywatnej w przemyśle i rzemiośle nie tylko nie jest pomijana w naszych planach gospodarczych, ale przewidujemy stały rozwój zarówno prywatnego przemysłu, jak i rzemiosła. Będziemy się starali usuwać wszelkie tendencje dyskryminacyjne lub fakty samowoli organów podległych naszej administracji. Przez popieranie Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy Izbach Rzemieślniczych chcemy wzmóc produkcję rzemieślniczą i równocześnie możliwie rentowny eksport oparty o wysoką jakość i walory estetyczne naszych wyrobów.

Przez popieranie Zrzeszeń Branżowych przemysłu prywatnego chcemy wzmóc produkcję przemysłu prywatnego, ułatwiać jego zaopatrzenie i zbyt z uwzględnieniem możliwości eksportowych. W ramach planów kwartalnych i rocznych przemysłu dążymy do ustalenia ścisłych form współpracy między przemysłem państwowym i prywatnym. W tym celu będą zwołane wspólne konferencje Zjednoczeń przemysłu państwowego i ich odpowiedników w formie Zrzeszeń Branżowych przemysłu prywatnego.

Przewidujemy również sprzedaż i dzierżawę zakładów przemysłowych poniemieckich, celem ożywienia działalności inicjatywy prywatnej na Ziemiach Odzyskanych. W stosunku do chałupnictwa, drobnej galanterii, wyrobnictwa ludowego, będziemy dążyć do udzielenia finansowej i organizacyjnej pomocy dla tysięcy rozproszonych warsztatów pracy, tak, aby dzięki pomocy państwa przemysł ludowy doszedł do rozkwitu i osiągnął równocześnie wysoki poziom artystyczny".

Harcerze zapewniają rzetelną współpracę

Dnia 15 i 16 bm. odbyła się w ośrodku harcerskim w Osowcu pod Grodziskiem pierwsza po wojnie Ogólnopolska Konferencja Instruktorów ZHP, która zgromadziła ponad 150 instruktorów z całej Polski.

Obrady były prowadzone w atmosferze harcerskiego braterstwa i doprowadziły do uchwalenia doniosłych dla harcerstwa wniosków.

W konferencji brali udział minister aprowizacji i handlu Dh Sztachelski oraz wiceminister oświaty ob. Bieńkowski.

Na zakończenie obrad przesłano dwie depesze na ręce ob. Prezydenta KRN oraz ob Premiera następującej treści:

DO PREZ. KRN OB BOL. BIERUTA

Instruktorzy harcerscy zebrani na konferencji w Osowcu, przesyłają na Twoje ręce Obywatelu Prezydencie zapewnienie naszej rzetelnej harcerskiej służby Polsce i społeczeństwu.

DO OBYWATELA PREMIERA EDWARDA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Instruktorzy harcerscy zebrani na konferencji w Osowcu, przesyłają Wam Obywatelu Premierze jako Opiekunowi ZHP harcerskie „Czuwaj" — symbol naszej gotowości, podjęcia jak czyniliśmy zawsze, naszych obowiązków i trudów zmierzających ku odbudowie i utrwaleniu niepodległości Rzeczypospolitej.

Zaczniemy produkować widię
Najwieksza w Polsce fabryka „Starachowice" dźwignęła się z ruin

Jednym z najważniejszych ośrodków przemysłu metalurgicznego jest okręg Ostrowca i Starachowic, wchodzący przed wojną w skład t. zw. Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Starachowickie Zakłady należały do jednych z najbardziej nowocześnie urządzonych przedsiębiorstw. Niemcy cofając się zrujnowali kompletnie fabrykę, wywożąc przeszło 4 i pół tysiąca maszyn, nadto wszystkie instalacje pomocnicze, pasy transmisyjne, urządzenia biurowe itd. To też Centralny Urząd Przemysłu Metalowego, zaczynając odbudowę Starachowic, zaczynać musiał prawie od zera. Po rocznej pracy fabryka posiada obecnie czynnych maszyn produkujących: 365 sztuk, w remoncie zaś około 80 sztuk.

W Zakładach Starachowickich pracuje dziś ponad 2.200 osób. Produkuje się dzisiaj hamulce kolejowe, przyczepy samochodowe, szosowe i leśne; narzędzia pneumatyczne i kompresory; poza tym sprzęt pomocy szkolnych (tablice, ławki, biurka, szafy itp.), wytwarza się w zakładowej stolarni mechanicznej, która zatrudnia dziś 150 osób.

W miesiącu czerwcu ruszą — po wielkim nakładzie pracy — wielki piec do wytapiania rudy żelaznej, który w znacznej mierze przyczyni się do zaspokojenia głodu surówki. Ponadto, dzięki uruchomieniu tego pieca — wzrośnie ilość pracowników już w pierwszym okresie produkcji o 500 robotników.

Dziś Starachowice są największą fabryką w Polsce.

Ponieważ udało się ustalić, gdzie znajdują się obecnie zrabowane maszyny starachowickie, przeto jeszcze w bieżącym miesiącu wyjeżdża z Zakładów Starachowickich ekipa pracowników, których zadaniem będzie sprowadzenie maszyn z powrotem do fabryki.

Wraz z maszynami wrócą do kraju także urządzenia, wywiezione przez okupanta, służące do produkcji twardych metali (Polska Widia) — przed wojną jedynie w Starachowicach produkowanych. Stanowiłoby to nieocenioną pomoc dla odradzającego się przemysłu metalowego.

Twòrczym wysilkiem naszych rąk powstał wielki polski przemysł

Dyrektor Centralnego Urzędu Przemysłu Metalowego, inż. Lesz na 3-ej kwartalnej naradzie wytwórczej wygłosił referat na temat sytuacji w naszym przemyśle metalowym.

Z referatu tego podajemy wyjątki, wykazujące wspaniałe wprost osiągnięcia w tej dziedzinie w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy bieżącego roku.

W styczniu pod kierownictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego w kraju pracowało 209 zakładów, obecnie jest ich 241 — wzrost (wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych) — 15%.

W styczniu wartość produkcji wynosiła 27,4 miliona złotych przedwojennych, obecnie wynosi 40,5 miliona złotych — wzrost 48%.

Udział produkcji Ziem Odzyskanych w produkcji ogólnokrajowej wynosił w styczniu 7,8% w kwietniu 11%.

W kwietniu osiągnięto 75% produkcji przedwojennej (w styczniu 52%).

W ubiegłym kwartale przekroczono maksymalną, przedwojenną produkcję wagonów towarowych — dając 335 wagonów w kwietniu, wobec maksymalnej przed wojną produkcji 289 wagonów; przekroczono o 26% produkcję maszyn rolniczych z 1938 r., dając za 2,2 mil. złotych w 1937 r., ale nie osiągnięto jeszcze poziomu największej koniunktury z 1929 r., j. 2,8 mil złotych.

Przekroczono poziom produkcji obrabiarek z 1938 r. o 45%, dając 111 maszyn i zbliżono się szybko do poziomu, który byłby osiągnięty w 1939 r., gdyby nie przeszkodziła temu wojna (150 szt miesięcznie)

Są to osiągnęcia bardzo poważne. Polski przemysł metalowy stał się w całym tego słowa znaczeniu wielkim przemysłem.

— o —

Kradli jak ślepe kruki
Wywiezione maszyny, książki, tkaniny i chemikalia wracają do kraju

W toku dalszych prac rewindykacyjnych Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, odnalazło w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, turbozespół, o sile 2.200 KW, stanowiący własność Elektrowni w Kielcach.

W miejscowości Erben odnaleziono i zabezpieczono 4.520 m. tkanin wywiezionych z fabryk łódzkich.

W drodze z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech znajdują się zbiory i materiały biblioteczne Zakładu Inżynierii Leśnej i Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego

Ponadto odnaleziono i zabezpieczono szereg maszyn i urządzeń fabryki „Przemot" w Łodzi, pracującej dla przemysłu samochodowego oraz 40 skrzyń materiałów elektrotechnicznych — własność Państw. Zakł. Robót Elektr. w Krakowie.

W okolicach Drezna odnaleziono 2 transportery f-my Węgloblok — Łódź.

W Austrii uzyskano zezwolenie od władz radzieckich na wywiezienie przygotowanych już do transportu dużych ilości olachy i chemikalii — własność f-my „Olkusz" (fabryki wyrobów emaliowanych), znajdujących się obecnie w firmie Hermes - Werke Wiedeń, oraz wielu chemikalii i maszyn f-my Wolbrom (fabryka wyrobów gumowych).

Przybędą również wkrótce do kraju liczne maszyny krawieckie, zrabowane w wytwórni odzieży w Łodzi, a odnalezione w firmie Werthauser w Wiedniu.

Jako przewidziane do następnych transportów oczekują: maszyny Państwowej Fabryki Broni w Radomiu, Fabryki Karabinów w Warszawie, Warsztatów PKP w Krakowie, Nowym Sączu i Pruszkowie, maszyny firmy Ritsch Kraków, firmy C Fibrant Bydgoszcz, gorzelni Kruszewiec, Stara Wieś, Grójec, Kobylany oraz browaru w Okocimiu, jak również urządzenia fabryki kabli w Ożarowie i chrzanowskiej fabryki lokomotyw.

Również prace rewindykacyjne w strefie okupacyjnej francuskiej Niemiec dały rezultaty. Odnaleziono i zabezpieczono szereg maszyn, służących do budowy nawierzchni dróg, jak: kilkadziesiąt sztuk walców, tłuczkarki, beczkowozy, lokomobile, przesiewarki, rozbijacze bruku itp.

2 lata więzienia za szaber

WROCŁAW (RAP). Do Jeleniej Góry przyjechała w swoim czasie Irena Sławińska. Przydzielono jej gospodarstwo wiejskie, z którego sprzedała żywy inwentarz; poza tym wzięła odstępne za domy i stodoły, w tym gospodarstwie zaś maszyny rolnicze i inne urządzenia wywiozła do Wrocławia i tam je sprzedała. Oprócz gospodarstwa Sławińska posiadała jeszcze dwa mieszkania w Jeleniej Górze i po powrocie z Wrocławia zajęła się wyprzedawaniem rzeczy. Przy tej pracy zastali ją przedstawiciele Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami. Za popełnione przestępstwa osadzono ją na 2 lata w obozie pracy.

Ostatnio wszczęto dochodzenia również przeciwko ob. ob. Jurczyńskiemu i Smadze za nadużycia dokonane w Spółdz. Społem.

Płock ma swoją cegłę

PŁOCK. Zdewastowaną cegielnię w Płocku przejął Zarząd Miejski i doprowadził ją do należytego stanu. Obecnie przystąpiono do wypalania cegły. Produkowane w Płocku cegły są pierwszorzędnej jakości, gdyż odkryty został bogaty pokład gliny ceramicznej, który służy do produkcji.

W sezonie letnim cegielnia płocka wyprodukuje 1.500.000 sztuk cegły.

Największa w Europie fabryka ceramiczna

ZIĘBICE. Państwowe Zakłady Ceramiczne w Ziębicach zatrudniają obecnie 250 pracowników. Jest to największa i technicznie najlepiej wyposażona fabryka ceramiczna w Europie. Produkuje ona rury kanalizacyjne, naczynia sanitarne, tysiąclitrowe zbiorniki kwaso-odporne, oraz cały szereg innych wyrobów kamionkowych. Wartość miesięczna wyprodukowanych fabrykatów wynosi 1.500 tys. zł i stanowi 140 proc. planu przewidzianego przez Zjednoczenie ceramiczno budowlane. Obecnie w składach fabrycznych czekają na eksport gotowe wyroby.

—:o:—

1855 ton towarów w m-cu maju przywiozła nam UNRRA

W maju do portów polskich Gdyni i Gdańska nadeszło ogółem 107 statków, zawierających 185,570 ton ładunku wysłanego przez UNRRA dla Polski.

W ładunkach tych było: 47.461 ton żywności, 49.594 ton pszenicy, 8.595 ton owsa, 2.365 ton grochu i fasoli siewnych, 1.357 ton nasion, 1.549 ton odzieży, obuwia i tkanin 300 ton skóry, 4.863 ton samochodów 8.596 ton paliwa płynnego, 969 ton mydła, 36.905 ton nawozów sztucznych, 8.372 ton paszy, 9.824 ton artykułów przemysło-vvch oraz 9.955 sztuk koni i 5.075 sztuk bydła

Jeśli chodzi o artykuły żywnościowe nadesłane w maju do Polski przez UNRRA w ilości 47.461 ton, to najpoważniejsze pozycje stanowiły: mąka i płatki owsiane 9.100 ton, groch i fasola 1.300 ton, konserwy mięsne i rybne 7 2⁰⁰ ton, mleko 10.500 ton, tłuszcze 9.150 tou, paczk. żywnościowe 3.700 ton.

Cztery dworce osobowe i cztery towarowe posiadać będzie Warszawa przyszłości

Plan rozbudowy i przebudowy, kolejowego węzła warszawskiego opiera się na linii średnicowej przebiegającej od Dworca Wschodniego przez most na Wisłę tunel pod Alejami Jerozolimskimi do dworca Zachodniego. Mniej więcej w części środkowej tej trasy, na odcinku od ul. Żelaznej do Chałubińskiego stanie wielki, nowoczesny, reprezentacyjny dworzec centralny.

Na Zachodnim krańcu linii średnicowej stanie nowy Dworzec Zachodni wybudowany na miejscu dziś istniejącego. Projekt przewiduje rozbudowę torów, tak, by jednocześnie na dworzec mogły wchodzić trzy pociągi idące z kierunków Łowicza, Skierniewic i Radomia.

Na Pradze na terenie dzisiejszego Dworca Wschodniego powstanie nowoczesny dworzec, z którego będzie utrzymana komunikacja ze wschodnimi terenami naszego kraju.

Dzisiejszy Dworzec Wileński zostanie całkowicie zniesiony, a istniejące tam urządzenia kolejowe będą przebudowane i włączone do ogólnej linii średnicowej.

Istniejąca linia okólna zostanie również przebudowana. Dzisiejszy dworzec Gdański będzie przeniesiony na południe w głąb terenu Muranowa. W ten sposób stolica będzie posiadać cztery dworce osobowe.

MOSTY KOLEJOWE

Kolejowymi mostami będą tylko: most przy Cytadeli oraz odbudowany most na linii średnicowej, na miejscu zniszczonego przez Niemców nowego mostu kolejowego. Oprócz tego powstaną mosty kolejowo-tramwajowe służące również do przejazdu pospiesznych tramwajów miejskich. Mostów tych będzie dwa, między Żoliborzem i Żeraniem oraz między Czerniakowem i Gocławkiem.

DWORCE TOWAROWE

Plan przebudowy przewiduje budowę Centralnego Dworca Towarowego w zachodniej dzielnicy przemysłowej. Dworzec ten stanie między ulicami Sieradzką i Bema.

Oprócz Dworca Centralnego powstanie Dworzec Północny w okolicach dworca Gdańskiego.

Na Pradze powstaną dwa dworce towarowe: jeden północny na Targówku, a drugi południowy na Kamionku

Aby uniknąć nadmiernego zadymiania miasta przez parowozy pociągów, których liczba wyniesie kilkaset dziennie, cały węzeł warszawski będzie zelektryfikowany. Prąd do obsługi węzła będzie dostarczany z elektrowni w Rożnowie w ilości 35.000 kilowatów.

Kto szabruje?

RADOM (RAP). W Radomiu duża fabryka świec i muchołapek „Gloria" dostała się w ręce volksdeutscha, Teofila Imielskiego który wysprzedał znajdujące się w składach fabryki towary. Uzyskaną sumę 10 milionów przywłaszczył sobie.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami zajęła się osobą Imielskiego.

Na karę śmierci

BIAŁYSTOK (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrzył sprawę Adamskiego Stanisława, oskarżonego o przynależność do nielegalnej organizacji NSZ oraz o udział w napadach na jednostki Wojska Polskiego i w napadach rabunkowych z bronią w ręku.

W wyniku rozprawy Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku wydał wyrok skazujący Adamskiego Stanisława na karę śmierci.

W trosce o rozwój przemysłu i dobrych fachowców

300 mil. przewidziano na szkolenie zawodowe

Brak fachowców przy zwiększonej ilości zakładów przemysłowych utrudnia, a na Ziemiach Zachodnich często uniemożliwia pełne wykorzystanie możliwości przed jakimi stoi obecnie polski przemysł.

W zrozumieniu tej trudnej sytuacji Ministerstwo Przemysłu przystąpiło już w pierwszym okresie niepodległości do szkolenia zawodowego swych pracowników i młodzieży.

Szkolenie zawodowe w ramach Min. Przemysłu zapewnia pełne wykorzystanie urządzeń fabrycznych do celów nauczania i ponadto jest ścisłym zespoleniem szkoły z warsztatem pracy i najlepszym przygotowaniem do przyszłej pracy w fabryce.

Szkolenie zawodowe w ramach Ministerstwa Przemysłu przeprowadzają Centralne Zarządy Przemysłowe; są one najbardziej zorientowane w swych zapotrzebowaniach na fachowców. Obecnie przy każdym Centralnym Zarządzie funkcjonują już Wydziały lub Referaty Szkolne; powołuje się takie referaty przy Zjednoczeniach, a nawet w zakładach, zatrudniających ponad 200 robotników, istnieją specjalni referenci do spraw szkolnictwa zawodowego.

Jak wielką wagę Ministerstwo Przemysłu przykłada do zagadnienia szybkiego wyszkolenia fachowców niech świadczą sumy wydane na ten cel w jednym roku szkolnym. CZP Węglowego wyasygnował na ten cel 120 mil. zł. Wydatki CZP Hutniczego na szkolnictwo wyrażają się sumą 78 milionów zł., zaś CZP Metalowego wydał 100 milionów zł.

128 SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH, 49 DOKSZTAŁCAJĄCYCH, TECHNICUM I KURSY FACHOWE

Czynnikiem koordynującym zamierzenia Centralnych Zarządów na odcinku szkolnym, jednoczącym całość zagadnienia oświaty zawodowej Ministerstwa Przemysłu, jest Wydział Szkolnictwa Zawodowego Departamentu Kadr.

Dla Min. Przemysłu najbardziej zasadniczą jest szkoła przemysłowa. Jest ona 3-letnia, zastępuje gimnazja zawodowe i daje przygotowanie do samodzielnej pracy czeladnika uprawnionego do dalszej nauki w liceum. Na terenie jest czynnych w tej chwili 128 szkół przemysłowych, skupionych przeważnie w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim i w Łodzi. Wykładowców jest 974, uczniów 11.256.

Obok szkół przemysłowych istnieją szkoły dokształcające, skupiające przeważnie młodocianych już zatrudnionych w warsztacie produkcyjnym. Szkół takich jest obecnie w Polsce 49.

Specjalnym typem szkoły przemysłowej, który dał już bardzo dobre wyniki są szkoły zbiorcze, jednoczące w sobie zainteresowania kilku Centralnych Zarządów. Dzięki tym szkołom nawet małe zakłady mogą szkolić swych pracowników, którzy słuchają wykładów wspólnie, ćwiczenia warsztatowe natomiast mają zorganizowane w swych rodzimych zakładach pracy.

Typem szkół poraz pierwszy wprowadzonym w życie w Polsce jest Technicum, umożliwiające robotnikom, posiadającym praktykę zawodową uzupełnienie wiadomości teoretycznych. Absolwenci Technicum otrzymują tytuł technika ruchu. W chwili obecnej czynne jest Państwowe Technicum w Bytomiu. W organizacji są: Technicum przemysłu drzewnego i włókienniczego w Łodzi.

Zupełnie innym zagadnieniem jest szkolenie zawodowe drogą kursów. Kursy są organizowane przez poszczególne gałęzie przemysłu, są krótkotrwałe (najczęściej 3-miesięczne), ściśle fachowe i masowe; spełniają wielką, doniosłą rolę przygotowania ludzi wyszkolonych fachowo dla przemysłu, zdolnych zająć miejsce wysiedlanych Niemców na Zachodnich Ziemiach.

Jednym z typów kursów są t. zw. kursy przysposobienia przemysłowego; są one prowadzone zasadniczo na terenie fabryk metodą ciągłą, oparte o wąski zakres wiedzy fachowej.

EGZAMINY MISTRZÓW I CZELADNIKÓW

Drugim typem kursów są kursy określonej specjalności, dające absolwentom praktyczne i teoretyczne wiadomości z ich zawodów. Przykładem takich kursów jest kurs spawaczy, kreślarzy, maszynistów turbinowych itd. Świadectwa dla absolwentów tych kursów wydaje Departament Kadr MP.

Trzecim typem są kursy czeladnicze i mistrzowskie. Kończący ten kurs składają egzamin teoretyczny i praktyczny w obecności władz Ministerstwa Przemysłu i przedstawiciela Izby Rzemieślniczej, poczem otrzymują świadectwa i tytuł mistrza lub czeladnika.

Obecnie na terenie Rzeczypospolitej czynnych jest 122 kursy, na które uczęszcza 4.880 słuchaczy, wykłada na kursach 512 wykładowców, (profesorów gimnazjów i liceów i personelu fachowego fabrycznego). Do dnia 1 czerwca br. zakończono 138 kursów, dając 5.324 wykwalifikowanych pracowników.

Wydział Szkolnictwa Zawodowego planuje w najbliższym roku szkolnym zwiększenie ilości szkół o 100%. Na zakończenie należy powiedzieć, że nauka zawodowa w ramach Ministerstwa Przemysłu jest bezpłatna, a czas nauki traktowany jest jako czas przepracowany, czyli płatny.

Musimy się śpieszyć z odbudową miasta

W trosce o mieszkania dla ludzi pracy

Polska przedwojenna była krajem nędzy mieszkaniowej. Na zachodzie ilość izb mieszkalnych w miastach mniej więcej równa była ilości mieszkańców miast. W Polsce na jedną izbę mieszkalną w miastach wypadało 2 mieszkańców. Takie nasycenie mieszkaniami wykazywał spis z 1921 roku i takie same spis z 1931 r. Stan ten nie poprawił się również w ostatnich latach przed wojną. Do 1939 r. nie zrobiliśmy nic, aby stosunki mieszkaniowe w Polsce poprawić.

Obecnie sytuacja mieszkaniowa w polskich miastach kształtuje się nierównomiernie. W Warszawie, Poznaniu, Gdańsku zdobycie mieszkania jest sztuką, od jej pokonania zależy — być, albo nie być — obywateli, którzy pragną w tych miastach pracować.

W Łodzi,. czy Krakowie jest trudno o mieszkanie. W miastach zachonich znów Polacy urządzają się niezmiernie wygodnie. Po wysiedleniu Niemców w wielu miejscowościach nie będzie komu przydzielić opuszczonych mieszkań.

POZORNA POPRAWA

Przed wojną mieliśmy około 10 milionów ludności miejskiej i około 5 milionów izb mieszkalnych w miastach. Obecnie mamy — według prowizorycznego spisu — 7,4 miliona ludności miejskiej, a izb mieszkalnych mamy więcej, niż przed wojną. Na ziemiach „starych" mieliśmy przed wojną około 4 milionów izb. Z tego około pół miliona izb straciła Warszawa, drugie pół miliona pozostałe miasta. Pozostało nam 3 miliony izb. Na ziemiach zachodnich było około 4 milionów izb mieszkalnych. Podobnie jak na starych ziemiach, 1 milion wojna zniszczyła (Wrocław, Szczecin, Gdańsk), pozostaje około 3 milionów. Razem mamy zatym około 6 milionów izb mieszkalnych w miastach. Na 1 izbę wypada już tylko 1,2 mieszkańców. Zbliżyliśmy się silnie do zachodnich norm pod względem wyposażenia ludności miejskiej w mieszkania.

Zdawałoby się, że wobec tej poprawy sytuacji mieszkaniowej nie powinniśmy myśleć o budowie nowych mieszkań, skoro mamy tyle innych, pilnych potrzeb inwestycyjnych. Niestety, ani nie można przenosić mieszkań tam, gdzie są one potrzebne, ani też rozsiedlać ludności tam, gdzie znajdują się mieszkania. Musimy pracować w stolicy, w Gdańsku, w Poznaniu. Aby tam pracować, musimy tam mieszkać. A zatem, mimo przeciętnej poprawy sytuacji mieszkaniowej w Polsce, musimy w niektórych zniszczonych centrach budować mieszkania, aby umożliwić ich funkcjonowanie.

MUSIMY BUDOWAĆ 3 RAZY TYLE MIESZKAŃ CO PRZED WOJNĄ

Przed wojną, nie wykorzystując całej zdolności produkcyjnej przemysłu materiałów budowlanych budowaliśmy z górą 100 tys. izb mieszkalnych miejskich rocznie. Obecnie przejęliśmy znaczny przemysł budowlany po Niemcach. Surowców budowlanych mamy wbród nie zabraknie też rąk roboczych. Wydaje się, że od strony technicznej nasze budownictwo mieszkaniowe nie będzie miało trudności.

Trzeba się liczyć z tym, że ludność Polski wzrastać będzie o jakieś 200 tys. rocznie. Prawie cały przyrost wchłaniać będą miasta, wieś nasza jest bowiem jeszcze wciąż przeludniona. Przez 30 lat wzrośnie zatym ludność naszych miast prawdopodobnie o 6 milionów — do około 13,5 miliona. Za 30 lat powinniśmy osiągnąć zachodnią normę: 1 izba na 1 mieszkańca, zatym powinniśmy mieć wówczas w miastach 13,5 miliona izb mieszkalnych. Z obecnych 6 milj. izb przez 30 lat najmniej 1 milion stanie się bezużyteczny.

Trzeba zatym zbudować w polskich miastach przez 30 lat 8,5 miliona izb mieszkalnych. Rocznie zatym winniśmy budować blisko 300 tysięcy izb mieszkalnych, a więc blisko 3 razy więcej, niż przed wojną.

ROZWIJAĆ PRZEMYSŁ

Przemysł budowlany i przemysł materiałów budowlanych musimy zatym rozwijać, jeśli mamy sprostać zadaniom, jakie stoją przed naszym budownictwem, tym bardziej, że budowa mieszkań miejskich nie jest jedynym zadaniem tych przemysłów. One muszą współdziałać w uprzemysłowieniu Polski i one muszą zmodernizować naszą wieś. Sam rozmiar niezbędnego budownictwa mieszkaniowego wskazuje, jak wielką wagę trzeba przyłożyć do przemysłu budowlanego.

Tymczasem jego zadania ograniczają się do odbudowy zniszczonych miast, zapoczątkowania modernizacji wsi i nieznacznych inwestycyj przemysłowych, nasz przemysł bowiem tymczasem nieźle wyposażony jest w budynki. Ale trzeba myśleć o przyszłości. A przyszłość oznacza trzykrotne zwiększenie pracy przemysłu budowlanego. Aby on tym zadaniom sprostał, musi przygotować się do nich, usprawnić się i zmodernizować. I nie można zadań tego przemysłu odsuwać na przyszłość. Już obecnie winien on możliwie intensywnie pracować, aby zmniejszyć swe zadania w przyszłości.

DZIŚ — NAJWŁAŚCIWSZA PORA

Dlatego odbudowa naszych zniszczonych miast, szczególnie odbudowa Warszawy, nie powinna czekać lepszych czasów. Właśnie teraz, jak długo sytuacja mieszkaniowa w Polsce jest jeszcze dość dobra, jak długo można jeszcze nie budować mieszkań w innych miastach, jak długo nie potrzeba intensywnego budownictwa przemysłowego, mamy właśnie możność skoncentrowania wysiłków na odbudowie Warszawy, Poznania, Gdańska. Tę pieredyszkę naszego przemysłu budowlanego musimy wykorzystać, inaczej odbudowa stolicy może odsunąć się w b. daleką przyszłość. Za kilka lat będzie znacznie trudniej o materiał budowlany, o robotnika, o kapitał na odbudowę Warszawy, niż dzisiaj, BOS musi się śpieszyć.

dr. S.

— o —

Śląsk kształci nowe siły nauczycielskie

Poza powstającą w Bytomiu Państwową Wyższą Szkołą Pedagogiczną istnieją na Śląsku Górnym i Opolskiego licea pedagogiczne w Katowicach, Chorzowie, Cieszynie, Pszczynie, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Zawierciu, Gliwicach, Opolu, Oleśnie i Raciborzu. Wychowawczynie dla przedszkoli kształcą seminaria w Mysłowicach i Cieszynie, oraz powstające z nowym rokiem szkolnym seminarium w Opolu. Do szkół wyższych typu pedagogicznego należy również Instytut Robót Ręcznych w Bielsku.

Nauka we wszystkich szkołach jest bezpłatna. Młodzież robotnicza i chłopska ponadto otrzymuje bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w bursach i internatach. Przewidziane są stypendia.

— o —

Zjazd Cieszyniaków

W dniach 25 i 26 czerwca b. r. w Cieszynie odbędzie się Zjazd Absolwentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, na który wszystkie koleżanki i kolegów serdecznie zaprasza

Komitet Organizacyjny.

Czytelnicy piszą

O przyznanie praw obywatelskich

żołnierzom polskim z t. zw. „Warthegau" Śląska i Pomorza

Leży przed nami bardzo ciekawy i wymagający zwrócenia uwagi list jednego z żołnierzy polskich, niedawno przybyłych z zagranicy.

„Na zew Rządu — pisze między innymi autor — mimo trudności wróciłem, jako żołnierz polski, z Włoch do kraju. Na skutek przemówień ambasadora naszego prof. Kota z Rzymu, byśmy po powrocie do kraju listami zachęcali resztę kolegów do powrotu, a także na skutek życzeń kolegów, przyrzekłem po powrocie do kraju napisać, czy mogą wrócić. Propagandzie nie ufają.

Nie będą wracali kapitaliści, osoby zaangażowane w rządzie sanacyjnym, wrogowie Związku Radzieckiego, i demokracji, lecz inni chcą i powinni wrócić.

Wśród wielu kolegów miałem kilku bardzo serdecznych, którzy byli V. D. (volksdeutsche) grupy 3, z tzw. „Warthegau". Za polskość tych, których poznałem, ręczę z całym poczuciem odpowiedzialności. Byli to dobrzy Polacy, demokraci, z fachu rolnicy, rzemieślnicy, robotnicy, kupcy itd. A jest ich tam tysiące, którzy usychają z tęsknoty za krajem i rodziną w oczekiwaniu wiadomości „możesz przyjechac".

Podpisali listy V. D. pod przymusem. Podpisali dla ratowania swego lub swych bliskich życia. Podpisali z lęku i wbrew woli zmuszani do tego biciem i szantażem. A jeżeli jeszcze który z nich miał jakiekolwiek kontakty z pracą społeczną, to miał do wyboru tylko V. D. lub śmierć. Nawet radio londyńskie głosiło, by Polacy robili, co im Szwabi nakazują, dla ratowania siebie.

Ustawa rehabilitacyjna wymaga udowodnienia przymusu. Wobec tego pytam, czy Gestapo umożliwiało asystę innym Polakom przy przesłuchiwaniu przyszłych V. D. Przecież działo się to wszystko tajnie w czterech ścianach zamkniętego pokoju. W większości wypadków nie ma możliwości udowodnienia przymusu. A zatem warunek ten przy rehabilitacji w stosunku do V. D. 3 z tzw. „Warthegau" winien odpaść lub być zreformowany.

Polscy żołnierze V. D. 3 byli w armii niemieckiej zawsze odrębnie, gorzej i z upośledzeniem traktowani, a nawet maltretowani, zwłaszcza w ostatnich latach wojny. Toteż żyli tylko chęcią odwetu i dezercji z armii niemieckiej. We Francji z utęsknieniem oczekiwali wojsk alianckich, współpracując i bratając się z partyzantami francuskimi i gdy tylko nadarzyła się okazja przechodzili ochotniczo do partyzantki. Ileż razy zdumienie ogarniało szeregi armii sojuszniczych, gdy w decydujących momentach bitew, nagle czołgi, armaty i karabiny maszynowe odwracały cały ogień i prażyły Niemców. A było tak dlatego, że obsadę żołnierską po stronie niemieckiej tworzyły grupy polskie z V. D.3. Nie byłoby mowy o tym, by alianci w tak krótkim czasie opanowali Francję gdyby nie wydatna pomoc brawurowych czynów dywersji 30 proc. żołnierzy niemieckich V. D.3 — Polaków.

Po wyzwoleniu z entuzjazmem zgłaszali się ochotniczo do armii polskiej przez armie aliantów. Po wypełnieniu wielu deklaracji i dokładnym badaniu przez komisje byli rehabilitowani i potem przyjmowani do armii polskiej. Niepewnych odsyłano z powrotem do obozów jeńców niemieckich. Jako zrehabilitowani i przyjęci do armii polskiej uzyskiwali tym samym pełne prawa obywatelskie. Po krótkim wyszkoleniu z radością, już jako żołnierze polscy, wyruszali na front we Włoszech. Tam odpłacali się Niemcom za ich szykany i prześladowania brawurą, bohaterstwem i odwagą. Otrzymywali dużo odznaczeń. Wielu poległo na polu chwały, wielu okaleczało, są dziś inwalidami.

Nie powinno się od nich żądać rehabilitacji po raz drugi.

Upraszam więc: 1) o modyfikację ustawy, względnie uzupełnienie jej rozporządzeniem, by żołnierze polscy V. D. 3 z tzw. „Warthegau" nie podlegali rehabilitacji, 2) by uzyskane obywatelstwo przez fakt przyjęcia do armii automatycznie w praktyce było im przyznane , a mienie zwrócone, 3) by podano to do wiadomości żołnierzom polskim zarówno w kraju, jak zagranicą.

A wróci tysiące żołnierzy tak bardzo potrzebnych w kraju. Wrócą ojcowie do osieroconych dzieci. I wielu innych, tak jak ja, będą mogli z poczuciem odpowiedzialności i z radością napisać: „Wracajcie!".

Jak mi wiadomo, dotąd na 40.000 żołnierzy V. D. z tzw. „Warthegau" zrehabilitowano zaledwie 1.000.

Razem z żołnierzami polskimi V. D. 3 winne uzyskać pełne prawa obywatelskie ich żony i małoletnie dzieci i to automatycznie bez rozprawy sądowej. Należy wziąć pod uwagę, że są żony i dzieci, których mąż czy ojciec, jako polski żołnierz, poległ na polu chwały czy okaleczał. O tym się nie wie, a żona i dzieci, być może, są w obozie pracy, nie mają pieniędzy na rehabilitację i nie mogą wejść w posiadanie swego mienia.

Bądźmy ostrożni, ale okażmy również naszą wyższą chrześcijańską kulturę i chrześcijańskie miłosierdzie".

P. R.

(Nazwisko znane Redakcji)

List powyższy, jako wyjątkowe świadectwo tragicznych zawiłości powojennych, które muszą być rozplątane i uregulowane przez nasze władze niewątpliwie zainteresuje czynniki miarodajne.

Jak odbudowano żeglugę na Wiśle

Dlaczego puste barki czekają na towar

Schodząc z wysokowodnego mostu oglądamy przystań Polskiej Żeglugi Państwowej. Uderza w niej to, że pomimo postoju swoich statków i kilku barek — brak jest na niej jakiegokolwiek ruchu.

Zaintrygowani tym, odwiedzamy biuro komisarza P. Ż. P., gdzie przewodniczący Rady Załogowej ob. Pichelski Mikołaj, pracujący od 20 lat w żegludze rzecznej udziela nam wszechstronnych informacji:

Po odstąpieniu Niemców od linii Wisły — oświadcza ob. Pichelski — 99 proc. taboru było zatopione lub zniszczone. Ocalały zaledwie dwa statki w rejonie Włocławka. Bez grosza i jakichkolwiek subsydiów lub dotacji personel zarówno techniczny, jak załogowy i administracyjny przystąpił do wyławiania wraków i remontu na linii całego dolnego biegu Wisły, tj. w rejonie Warszawy i Pomorza z Gdańskiem włącznie.

W czerwcu r. 1945 zawdzięczając temu, że władze radzieckie przekazały nam tabor poniemiecki, uruchomiliśmy już stałą komunikację między Warszawą a Włocławkiem, a w lipcu tegoż roku rozpoczął się masowy transport barkami.

Do jesieni 45 r. odremontowaliśmy 9 statków i 8 holowników, skutkiem czego tonaż przewożonych towarów wzrósł do około 19 tys. ton, podczas gdy w sierpniu 45 r. wynosił tylko ca 1.000 ton.

Obecnie mamy już do dyspozycji 12 statków i 18 holowników. Posiadamy stałą komunikację z Gdańskiem, Gdynią i Elblągiem.

Ruch turystyczny ogromnie się wzmógł i, mówiąc szczerze, mamy urwanie głowy z najrozmaitszymi wycieczkami; a zaszedł ostatnio wypadek, który ogromnie utrudnia nam żeglugę: w Fordonie pod Bydgoszczą zawalił się most. Jednak energiczna akcja władz radzieckich i wojska usunie te przeszkodę w przeciągu 3 ch dni. Właśnie dziś otrzymaliśmy o tym zapewnienie.

Ob. Pichelski zapytany o przyczyny braku ruchu towarowego, odpowiada, że zniesienie zakazu handlu zbożem nie może wpłynąć na ożywienie ruchu wobec zasadniczego wyrównania się cen w tej dziedzinie, a „Społem", którego tonaż był w poprzednim sezonie b. duży — obecnie nie dostarczyło nam ani kilograma towaru. Dlaczego tak się dzieje, nie wiem, to już nie moja sprawa — kończy informacje ob. Pichelski. — W każdym razie faktem jest, że tabor kolejowy jest przeciążony transportem — a u nas puste barki czekają na towar. (ap)

SPORT

SYRENA — GROCHÓW. Zawody o mistrz. kl. A odbędą się dziś we czwartek o godz. 11 przed poł. na boisku Agricoli w parku Sobieskiego. Po południu o godz. 17 odbędą się na tym samym boisku zawody o mistrz. kl. A między RKS Marymont a Pogonią z Grodziska.

OTWARCIE PRZYSTANI WIŚLANEJ „SYRENY" odbędzie się w niedzielę o godz. 10.30 przy ul. Solec 10.

SPORT W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W parku Izmiłowskim w Moskwie rozegrane zostało mistrzostwo indywidualne i drużynowe w biegu na przełaj. Na starcie stanęło 350 zawodników z różnych stron ZSRR. W biegu na dystansie 2 kilometrów dla kobiet odniosła zwycięstwo mistrzyni ZSRR, Owsiannikowa, w czasie 6.30.8. Na dystansie 8 klm dla mężczyzn zwyciężył Kazancew (Moskwa), uzyskując czas 25:36.6.

*

Rozegrane ostatnio mecze o mistrzostwo piłkarskie ZSRR przyniosły następujące wyniki: „Dynamo" (Tbilissi) wygrało z drużyną „Torpedo" (Moskwa) 2:0. EDKA z trudem zwyciężył stalinowską drużynę w stosunku 1 : 0.

„Dynamo" moskiewskie pokonało drużynę „Skrzydła Sowietów" w Kujbyszewie w stosunku 8:0.

Rozegrany w Moskwie mecz międzymiastowy w koszykówce Moskwa — Kowno przyniósł zwycięstwo Moskwie z wynikiem 54 : 20.

O most Kierbedzia!

Dla usprawnienia ruchu kołowego pomiędzy Warszawą i Pragą planowano przed wojną rekonstrukcję mostu Kierbedzia oraz myślano o wybudowaniu nowego mostu u wylotu ulicy Karowej.

Nie tylko te plany zniweczyła wojna, ale zniszczyła również dotychczas istniejące mosty, pozbawiając tym samym ludność obu brzegów Wisły, stałej komunikacji.

Toteż z wielką radością przyjęło społeczeństwo wiadomość o budowie drewnianego mostu wysokowodnego. Z postępami tej budowy, która trwała zaledwie 13 dni, wzrastała z dnia na dzień nadzieja szybkiego połączenia na nowo stolicy z jej wielkim przedmieściem.

W początkowym planie odbudowy, po ukończeniu mostu Poniatowskiego, przewidziana była odbudowa mostu Kierbedzia. Później okazało się, że z kolei Warszawę z Pragą połączy most przy Cytadeli. Sprawa mostu Kierbedzia przycichła.

Pomijając już to, że sentymentalni mieszkańcy Warszawy nie wyobrażają sobie rodzinnego miasta bez tego mostu, jego odbudowa przyniosłaby o wiele większy pożytek, aniżeli wybudowanie nowego w prawie martwej dzielnicy.

Most Kierbedzia był pierwszym mostem żelaznym, zbudowanym na Wiśle.

Trudno przy okazji nie wspomnieć o jego twórcy.

Z imieniem Kierbedzia łączy się anegdotka, przekazywana przez mieszkańców Warszawy z pokolenia na pokolenie.

Na otwarcie mostu, wybudowanego przez Kierbedzia — kapitana saperów przybył ówczesny car rosyjski, któremu bardzo się most spodobał. A spodobał mu się do tego stopnia, że żegnając się powiedział do Kierbedzia: „Dowidzenia generale".

Most Kierbedzia byłby naturalnym przedłużeniem Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia — dzielnicy, która — jak zaprojektowano w gigantycznych planach BOSu — zostanie odbudowana najwcześniej.

Koszt odbudowy t. zn. wybudowanie mostu wiszącego na istniejących przęsłach, wyniósłby około 50 mil. złotych. Nie jest to cyfra zbyt wielka. Należy ją tylko porównać z kosztami konserwacji drewnianego mostu wysokowodnego za rok ubiegły, które wyniosły 35 mil. zł. Koszt budowy mostu Kierbedzia zamortyzowałby się w ciągu niespełna dwu lat.

Odbudowa jego byłaby korzystna z tego również powodu, że stosunkowo dość łatwo możnaby przerzucić kosztowny sprzęt, używany przy odbudowie mostu Poniatowskiego na tę niewielką odległość oraz zatrudnić tych samych doświadczonych i wykwalifikowanych inżynierów i robotników.

Zaniedbanie odbudowy mostu Kierbedzia jest krokiem wstecznym w odbudowie Warszawy i krzywdzi niezmiernie jej mieszkańców.

W. S.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Uwaga stołówki i piekarnie!

Do 24 b. m. należy zrealizować asygnaty na przydział żywności

Resort Zaopatrywania Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podaje do wiadomości:

1) w czasie od dn. 5 bm. do dnia 2 lipca rb. włącznie magazyny „Społem" będą nieczynne z powodu sporządzania w tych dniach półrocznego remanentu towarów reglamentowanych, mającego na celu usprawnienie planowej gospodarki rozdziału wspomnianych towarów, w pierwszym zaś rzędzie akcji realizacji kart żywnościowych.

2) w celu szybkiego rozładowania magazynów i upłynnienia towarów zalegających i niezrealizowanych zwolnień wzywa się wszystkie osoby i instytucje do odbioru w okresie do dnia 24 bm. wł. wszelkich towarów reglamentowanych na posiadanie zwolnienia, wystawione do dnia 24 bm. Po dniu 24 bm. nie zrealizowane zwolnienia tracą swą ważność i będą anulowane.

3) Rozdzielnie dzielnicowe winny bezwzględnie w terminie do dn. 24 bm. odebrać z magazynów wszystkie towary reglamentowane na asygnaty wystawione przez Wydział Artykułów Żywnościowych w celu dostarczenia tych towarów bądź do sklepów rozdzielczych bądź do wydania stołówkom.

4) Stołówki pod rygorem utraty należnych im artykułów reglamentowanych winny je odebrać również w terminie do dnia 24 bm wł. z punktów odbioru, na które zostały wystawione asygnaty przez wydział Artykułów Żywnościowych.

5) Piekarnie wypiekające chleb kontyngentowy obowiązane są pobrać z Wydziału Artykułów Żywnościowych asygnaty na mąkę w takiej ilości, by ona wystarczyła do wypieku chleba na zrealizowanie kart zaopatrzenia w okresie do dnia 4 lipca rb. włącznie. Mąka musi być odebrana z magazynów do dnia 24 bm. włącznie.

Dzień Warszawy

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W POLSCE

Dn. 21 bm. o godz. 13,30 w sali reprezentacyjnej Ministerstwa Leśnictwa (ul. Mikołaja Reja 3-5), staraniem Kół PPS i PPR przy Min. Leśnictwa, wygłoszą referaty o sytuacji wewnętrznej w Polsce tow. min. Stefan Matuszewski (PPS) i tow. min. Stanisław Tkaczow (PPR).

INŻYNIEROWIE I TECHNICY MECHANICY ORGANIZUJĄ SIĘ

Dnia 21 czerwca br. o godz. 15-ej odbędzie się w Warszawie, w lokalu Kursów Planowania, ul. Pankiewicza 3 — Walne Zebranie Członków Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich.

Na zebranie to poza członkami SIMP-u zapraszamy inżynierów i techników mechaników, nie należących do Stowarzyszenia, którzy na podstawie projektu paragr. 10 nowego Statutu wejdą do Warszawskiego Komitetu Organizacyjnego SMP. jako członkowie - założyciele.

ZAKOŃCZENIE REJESTRACJI KONI

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że w dniu 25 bm. kończy się rejestracja koni, stacjonujących na terenie Warszawy.

Po tym terminie wobec winnych niezarejestrowania będą stosowane kary, zaś konie niezarejestrowane będą przekazane do robót odgruzowania miasta.

EGZAMINY DO LICEUM SPÓŁDZIELCZEGO

Egzaminy wstępne do Państwowego Liceum Spółdzielczo-Handlowego łącznie z klasą przygotowawczą oraz do jednorocznej Państwowej Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w Warszawie rozpoczną się 3-go lipca o godz. 9-tej w lokalu przy ul. Szpitalnej Nr 5 m 19.

WALNE ZEBRANIE MUZYKÓW

Dn. 20 bm. o godz. 10-ej rano bez względu na ilość obecnych w gmachu BGK odbędzie się Walne Zgromadzenie Zw. Zawodowego Muzyków.

Przed weryfikacją prawników

Dekret z 24.V.1945 r. przewiduje powołanie Specjalnej Komisji Weryfikacyjnej dla adwokatów i aplikantów.

Komisja ta ma badać, czy zachowanie się poszczególnych adwokatów i aplikantów adwokackich, zwłaszcza w okresie okupacji, było nienaganne pod względem obywatelskim, społecznym i zawodowym.

W związku z powyższym Rada Adwokacka prosi wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje i dane o zachowaniu się członków adwokatury w okresie okupacji w sposób nielicujący z godnością Polaka lub z wymogami etyki, aby zechcieli powiadomić o tym Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 12.

Robotnicy żydowscy a referendum

W Łodzi odbyła się konferencja krajowa Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej-Sjon" lewica, przy udziale 105 delegatów z 30 miast. Uczestniczył w niej m. in. przedstawiciel centrali światowej „Poalej-Sjon" lewicy, tow. Erem. Konferencja powzięła szereg rezolucyj o zadaniach żydowskich mas ludowych w związku z sytuacją międzynarodową, z sytuacją w Polsce oraz z walką o żydowską republikę socjalistyczną w Palestynie. Konferencja wystosowała apel do robotników i do całej ludności żydowskiej w Polsce, aby w referendum odpowiedziała trzy razy „tak".

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIE DZIELNICY MOKOTÓW

Dn. 21 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy Mokotów i kół fabrycznych. Stawiennictwo pod rygorem partyjnym obowiązkowe.

WAŻNE DLA GMINNYCH PEŁNOMOCNIKÓW DLA SPRAW REFERENDUM

Powiatowy Komitet PPS zawiadamia, że pełnomocnik do spraw głosowania ludowego na powiat warszawski, tow. Śliwiński, przyjmuje codziennie, bez względu na niedziele i święta, w biurze przy ul. Śnieżnej Nr. 4 od godz. 8-ej rano do godz. 20-ej w sprawach związanych z referendum.

Pełnomocnicy na terenie gmin proszeni są o zgłaszanie się w sprawach referendum w godz. wyżej wymienionych.

ZEBRANIE DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Dn. 22 bm. o godz. 15.30 w pierwszym terminie i o 16-tej w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Centralnej, celem dokonania wyborów delegatów na Konferencję Warszawską.

WSPÓLNY WIEC PPS I PPR W SPRAWIE GŁOSOWANIA LUDOWEGO

Dnia 20 bm. w sali kina „Syrena" przy ul. Inżynierskiej odbędzie się wspólny wiec PPS i PPR w sprawie „Głosowania Ludowego". Z ramienia PPS przemawiać będzie tow. Łazarski.

ZEBRANIE DZIELNICY TARGÓWEK

Dn. 21 bm. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie członków Kół Fabrycznych oraz sympatyków Dzielnicy Targówek.

Zamiast kwiatów na grób tow. Niedziałkowskiego

W 6-ą rocznicę męczeńskiej śmierci tow. Mieczysława Niedziałkowskiego — zamiast kwiatów na grób — zł 500 na PCK składają Latoniowie.

Nowe wydawnictwa

Prof. dr Jan Muszyński: „Uprawa i zbiór roślin leczniczych".

Harrington Emerson: „Dwanaście Zasad Wydajności Pracy".

Adam Paszkowicz: „Wróciłem z Mauthausen".

Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" — organ Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Na bogatą treść numeru składają się artykuły z dziedziny gospodarczej i społecznej oraz kronika ruchu zawodowego w kraju i zagranicą. Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi zł. 15.—. Prenumerata kwartalna wynosi zł. 40.—. Adres Redakcji i Administracji „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" Warszawa, Al. Przyjaciół 9.

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK — 21 czerwca.

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.45 — Dziennik por 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.20 — Muzyka lekka. 7.45 — powtórzenie wiad. dzien. por. 7.50 — Muzyka por. 8.45 — Skrz. posz. rodz. zagr. 12.05 — Na ziemiach odzyskanych. 12.20 — Utwory skrzypc. wy. Z. Lednickiego. 13.00 — Konc. muzyki lekkiej w wyk. Sekstetu P. R. 14.00 — Dziennik popołudn. 16.00 — „Nie odrazu Wawel zbudowano" — audycja słowno-muz. 16.20 — Nasze pieśni. 17.10 — Mała Ork. P. R. 17.55. — Audycja wojsk. 18.30 — Nauka przy głośniku: 1. „Rzeczpospolita liczb", odczyt Stankiewicza 2. „Z cyklu na wielkiej fali", odczyt dr. J. Barskiego. 19.00 — Utwory organowe w wyk. Jana Kucharskiego. 19.30 — Dziennik wiecz. 20.00 — Konc. kamer. w wyk Kwartetu P. R. 20.30 — Muzyka symf. 21.00 — Audycja dla Polaków zagr. 21.30 — Skrz. posz. rodz. zag. 22.00 — Konc. rozrywk. 22.30 — Muzyka tan. 23.00— Ostatnie wiad. Dzien. 23.35 — Skrz. posz. rodz. zagr. 23.55 — Hymn. 24.00 — Komunikaty specjal.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Górą dziewczęta".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Ukochany".

Kino „Syrena" Praga, ul. Inżynierska 2): „Szary lord".

Kino „Tęcza" Susina 4 — „Znachor".

Początek seansów w kinach „Atlantic", „Syrena" i „Tęcza" o godz 16. 18. 20 W kinie „Polonia" 14, 16, 18 i 20 W niedziele i święta we wszystkich kinach początek seansów od godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej, ul Polna 1, pok 42 codziennie od 9 do 12

TEATRY

Opera — godz. 17.30 — „Faust" z „Nocą Walpurgii"

Teatr Polski: występy artystów radzieckich.

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18-ta — „Droga do świtu".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamoiskiego 20): godz 18 — „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".

Studio: godz. 19 — „Miodowa 14".

Teatr „Ludowy" (Praga, ul Targowa 73) — wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19.30, w święta o godz 15.00, 17.30 i 19.45 wystawia wesołą rewię pt. „Jak w Piekle". Na czele zespołu duet taneczny Ostrowskich i piosenkarz Antoni Ratajewski.

Cyrk (ul Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

„PARTYZANT" W TEATRZE NA TARGÓWKU

Teatr dzielnicowy PPS Targówek (Piotra Skargi 48, dojazd tramwajami nr. 1 i 4) wystawia w dniu 20 bm. i dn. 23 bm o godz. 19-ej sztukę pt. „Partyzant".

Ćwiczenia ORMO

21 CZERWCA

Kom. V M. O. (Okopowa 17-19) godz. 16.30.

Wyodrębniony pluton Rzeźnia (Jagiellońska 8) godz. 15 na terenie rzeźni.

Wyodrębniona kompania Gazownia (Dworska 25).

Kom. XVII M. O. (Grochowska 169) godz. 17.

Zbiórka przedstawicieli ORMO wszystkich kół Praga Centralna godz. 17.30 w K. D., — Praga Centralna.

23 CZERWCA

Komisariaty XIV M. O. (Wileńska 11), XVI M. O. (Wiktorska 8), V M. O. (Okopowa 17-19), oraz XXII M. O. (Wolska 174, Grupa P. F. K.) — zbiórka na ostre strzelanie o godz. 8 rano.

Na Warmii i Mazurach

Dziwy miasta Olsztyna

Powiadają mieszkańcy Olsztyna, że należy on do najbardziej przeludnionych ze wszystkich miast Ziem Odzyskanych.

Przybyszowi z Warszawy, który



Olsztyn leży nad Krzywym Jeziorem

spaceruje ulicami stolicy Warmii i Mazur, wydaje się to cokolwiek dziwne i wywołuje na jego ustach sceptyczny uśmiech.

Niektóre dzielnice są naprawdę zniszczone, ale wzrok nieustannie wychwytuje domy, którym brak ram okiennych, lub zaledwie szyb. Określenie „przeludniony" jest stanowczo za mocne, gdyż zdarza się bardzo często, że kilkupokojowe mieszkania zajmują zaledwie dwie lub trzy osoby.

Statystyka niemiecka z 1942 roku wykazuje, że w tym okresie Olsztyn liczył 72 tys. mieszkańców, to znaczy o 12 tys. więcej, aniżeli przed wojną. Napływ ludności w tym czasie należałoby tłumaczyć tym, że Niemcy chronili się do Prus Wschodnich przed bombardowaniem. Obecnie Olsztyn posiada 40 tys. mieszkańców — w tym 55 Niemców, których zatrzymano tymczasem ze względu na ich wykształcenie fachowe.

GDY ASTRONOM BYŁ ŻOŁNIERZEM...

Miasto, pieczętujące się od roku 1325 herbem św. Jakuba posiada obok nowoczesnych domów i willi stare budowlę. Olbrzymia wieża z zegarem, regulowanym przez gołębie i wrony, które z jego wskazówek urządzają sobie karuzelę, wyrasta ponad niedaleko położony zamek.

W zamku, zbudowanym przez kapitułę warmińską zachowały się dokumenty stwierdzające, że astronom Mikołaj Kopernik był nie tylko doskonałym uczonym, ale i dzielnym żołnierzem, broniąc skutecznie twierdzy przed najazdem Albrechta Brandenburskiego. W liście, pisanym w imieniu kapituły do króla Zygmunta I, Kopernik skarży się na nieustanne napady krzyżackie.

GDY PRĄD NIE KOSZTUJE...

Obok starych zabytków kultury polskiej napotkać można najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Zbudowana w roku 1938 elektrownia, pędzona białym węglem, była bardzo widocznym przygotowywaniem się Niemców do wojny.



Zegar na olsztyńskim ratuszu regulują gołębie i wrony, które z jego wskazówek urządziły sobie karuzelę.

Ukryta przed wzrokiem ludzkim w kształcie mostu na rzece Łynie, była obliczona na zasilanie prądem nie tylko samego miasta, ale i dalej leżących okolic. Dziś siła wody wytwarza tyle prądu, że na obsłużenie miasta wystarczy praca jednej z dwu turbin.

Olsztyn został objęty taryfą, wprowadzoną przez Zjednoczenie energetyczne dla całej Polski. W wyniku tego, opłaty za pobierany prąd, sprowadzają się do sum fantastycznych (biorąc pod uwagę, że koszt wytwarzania prądu jest minimalny, a całą elektrownię obsługuje zaledwie 11 osób).

Pewnej stolarni, która zatrudnia 5 ludzi, za zużycie 24 kilowatów w ciągu jedenastu dni maja policzono 3.660 zł., a pewnemu zakładowi fryzjerskiemu wystawiono rachunek, za okres od 7 maja do 5 czerwca, za zużycie 135 kilowatów, na sumę 2.305 zł.

GDY URZAD POCZTOWY SIĘ ZŁOŚCI...

Ostatnio nadeszło wiele listów z Niemiec pod adresem urzędu pocztowego w Olsztynie. Niemcy za pośrednictwem poczty chcą dowiedzieć się o losach krewnych i znajomych. Kartki, zapisane w języku niemieckim i adresowane tak, jakgdyby ziemia warmińsko - mazurska należała w dal-



Najpiękniejsze na Warmii i Mazurach jezioro Śniardwy z „Czarcią Wyspą", która jest tematem wielu legend.

szym ciągu do Niemców, są przez Urząd odsyłane spowrotem.

— Gdy się nauczą pisać słowo „Pol[illegible]" — [illegible] napewno.

GDY „SMĘTEK" ZOSTAŁ SPALONY NA STOSIE...

Według legend kaszubskich przyczyną wszystkiego złego na Wielkim Pomorzu jest Smętek — diabeł, zły duch. Nie ma miejsca, do którego by nie trafił, nie ma rzeczy, do której by sie nie wtrącił.

Widocznie zawędrował on również do Olsztyna i wszędzie wsadza swój diabelski nos.

Podczas tegorocznych „godów wiosennych" został on publicznie spalony na stosie wraz ze swymi sługami.

Może więc dla tej ziemi, uwolnionej raz na zawsze od złego ducha, zacznie się okres bardziej pomyślny.

Wanda Strzałkowska.

Pan nie głosuje?

Pan nie głosuje? Co pana skłania,
By się wstrzymywać od głosowania?
Żeś może Niemca niegdyś udawał,
Sąd ci odebrał publiczne prawa?
Możeś złapany został na szabrze
I nie głosujesz, bo siedzisz w mamrze?
Gdyś spekulantem, sąd zrobił słusznie:
Dawniej głos miałeś, a dzisiaj już nie...
Wyszłoby wielkie z tego horrendum...
Gdyby miał szkodnik głos w Referendum...
A może nie chcesz przejść się do urny,
Boś leń po prostu ciemny i durny?...
Lecz jeśliś Polak jest przyzwoity,
Pamiętaj, głosuj, jak wszyscy i ty.

Syty głodnemu nie wierzy

Wszędzie lepiej—tylko źle w Anglii...

W Nowym Jorku przygotowuje się tzw. **„Indeks Głodu". Jest** to specjalny wykres **sytuacji żywnościowej świata** dla Combined Food Board (**Międzyaliancki** Komitet Żywnościowy). W wykresie tym poszczególne narody **są klasyfikowane** według ilości kalorii **spożywanych przeciętnie przez obywatela.**

Naczelny reporter europejski brytyjskiego dziennika „Daily Express", Sefton Delmer po dłuższej podróży po Europie stwierdza, że w wykresie, o którym wspominaliśmy powyżej znajduje się wiele błędów.

— Udałem się właśnie z Belgii — pisze Delmer — **z kraju uznanego w wykresie** za bardzo „biednie odżywiany" to Holandii, uznanej **wraz z Wielką Brytanią i Szwajcarią** za „odpowiednio odżywione" (tzn. lepiej niż Belgia), a następnie z Holandii pojechałem do Danii, która w **wykresie** znajduje się **wraz e Stanami Zjednoczonymi** w szeregu „dobrze odżywionych".

Dziennikarz brytyjski zaznaczając, że rzeczywista sytuacja w powyższych krajach odbiega od **klasyfikacji wykresu stwierdza:**

— **W „biednej" Belgii można kupić tyle jajek ile się chce po cztery pensy sztuka.** Nie są racjonowane. W „dostatecznie odżywionej" Holandii jajka są racjonowane: na dwa tygodnie jedno — dla dzieci poniżej 15 lat. Dorośli jajek wcale nie otrzymują..

GDZIE LEPIEJ: W BELGII CZY W HOLANDII?

— Normalna racja chleba w Belgii wynosi 5 funtów tygodniowo. Holandia, która właśnie otrzymała z Combinen Food Board żądanie, aby 100.000 ton swoich rezerw pszenicy oddała Belgii i innym krajom, posiada przeciętną rację 4 i pół funta chleba tygodniowo. Również racje mięsa są w Belgii wyższe niż w Holandii.

Czarny rynek spełnia taką samą rolę w odżywianiu Holendrów, jak Belgów, Francuzów, Włochów, Czechów itp. Jeżeli w restauracji zażąda ktoś potrawy, na którą wymagane są kupony żywnościowe, kelner po prostu pobiera wyższą opłatę, aby móc kupić kupony na czarnym rynku.

Holenderskie gospodynie mogą ułożyć się ze stałymi dostawcami i otrzymywać produkty „spod kontuaru". Ale holenderska kontrola produkcji rolnej jest ściślejsza niż w innych krajach, a czarny rynek dostarcza mniej produktów i podczas gdy w Belgii ceny czarnego rynku są dwa czy trzy razy wyższe niż ceny oficjalne, w Holandii pięć do dziesięciu razy wyższe.

Holenderka, żona pracownika laboratorium, jednego z wielu typowych drobnych pracowników o ustalonych dochodach, powiedziała brytyjskiemu dziennikarzowi, że kupiła okazyjnie na czarnym rynku pół funta masła. **„Musimy kupować masło dla naszego dziecka, które trzeba odżywić".** Holenderka **była bardzo zdziwiona** dowiedziawszy **się, że** w Atenach i w Salonikach (uznanych w wykresie jako kraj „nędznie żywiony") **masło sprzedaje się** w wolnym handlu, i **że nie jest wcale racjonowane** i że jest tanie.

Opisując posiłek rodziny holenderskiej, bardzo skromny w ilościach i jakości — dziennikarz angielski porównuje go z posiłkami w Neapolu czy w Pradze (sytuację Włoch uznano w wykresie jako krytyczną").

DANIA NAJLEPIEJ ODŻYWIONYM KRAJEM

Jedynie co do Danii — dziennikarz zgadza się z klasyfikacją w wykresie. Ze wszystkich zwiedzonych przez niego krajów Europy (nie widział Szwajcarii i Szwecji) Dania jest krajem najlepiej odżywionym.

— Kiedy wylądowałem w Kopenhadze — pisze Delmer — wszyscy Duńczycy z mojego samolotu popędzili do baru — lecz nie na wódkę czy piwo, a po prostu na mleko.

— W barze stał czerwony barman, otoczony kołem butelek i Duńczyków, domagających się mleka. Pijąc mleko chwytali z półmisków kanapki z mięsem, szynką, łososiem, śledziem, jajkami na twardo z majonezem i masą innych dobrych rzeczy.

— Ale wydaje mi się — stwierdza Anglik — że wykres mylnie umieszcza Danię w jednym rzędzie ze Stanami Zjednoczonymi. W Ameryce bowiem przeciętny obywatel zjada o 15 proc. więcej niż jadał przed wojną. W Danii zaś ludzie są zadowoleni, że mogą jeść prawie tyle co przed wojną i co podczas wojny (co jest bardzo znamienne) i że mogą eksportować swą nadprodukcję do krajów, które mogą za nią płacić.

Duńczycy racjonują chleb (chociaż nie w restauracjach) i to przeważnie chleb żytni. Również racjonowane jest masło i w restauracjach trzeba zwracać za nie kupony. Nie ma w Danii czarnego rynku. Jest on zresztą niepotrzebny, bo wszystkiego jest dość.

Nawet 250.000 Niemców, którzy uciekli do Danii przed zbliżającą się armią czerwoną i od tego czasu przebywają tu w obozach są dobrze odżywieni. Dostają dwa razy więcej niż Niemcy w Niemczech.

NIE JEST WAŻNE ILE STRACIŁ, ALE ILE MA

Na zakończenie swego ciekawego reportażu korespondent „Daily Express'u" wysnuwa pewne wnioski, z którymi zgodzić się nie możemy. Dziennikarz wychodzi z założenia, że błędy w wykresie można poprawić, przyjmując za wskaźnik nie obecny poziom życia w danym państwie, lecz poziom przedwojenny i wykres sporządzić przez porównanie tego poziomu z obecnym: czy dzisiaj jest on lepszy, gorszy czy też równy przedwojennemu.

W mylnej ocenie sytuacji poszczególnych krajów Europy widzi Delmer przyczynę żądania przez Komitet Żywnościowy od Wielkiej Brytanii 200.000 ton pszenicy dla wyżywienia umierającej z głodu Europy.

— Gdyby miarą sytuacji był poziom przedwojenny — pisze on — przypuszczam, **że w wykresie zaszłyby znaczne zmiany i że Wiel**ka Brytania nie musiałaby dostarczyć 200.000 ton zboża. Bo poziom życia w Wielkiej Brytanii w porównaniu do czasów przedwojennych znacznie się zniżył.

Uważamy taki punkt widzenia za niesprawiedliwy i krzywdzący. Czyż narody, których stopa życiowa już przed wojną była niska, narody, które już przed wojną głodowały, dalej mają głodować? Czyż im należy się mniejsza pomoc niż tym, które wprawdzie bardzo „podupadły", to jednak żyją dzisiaj ciągle lepiej niż inne? Czyż miernikiem stanu zamożności jest stan posiadania czy też bilans strat? Uważamy, że w ocenie sytuacji żywnościowej poszczególnych krajów, jak również w kolejności i wielkości udzielonej im pomocy powinna być brana pod uwagę w pierwszym rzędzie ilość spożywanych przeciętnie kalorii oraz stan zdrowotny społeczeństwa, no i także warunki, w jakich żyły dane narody podczas okupacji i wojny. Bo warunki te bo krwawa gospodarka okupanta więzienia i obozy koncentracyjne w wielkim i tragicznym stopniu wpłynęły na obecny stan zdrowotny. Są kraje, które trzeba nie tylko żywić, ale odżywić w sposób intensywny, kraje, w których śmiertelność wzrasta i choroby mnożą się wskutek kilku lat niedożywienia. I to jest ważniejsze, niż przedwojenna stopa życiowa.

Mimochodem

PROJEKT

kontraktu najmu letniska

PAR 1. Celem umożliwienia wypoczynku obywatelowi, pracującemu w mieście, oraz jego rodzinie, Właściciel Domu zezwala łaskawie na korzystanie z lokalu ... pokojowego w podmiejskim letnisku ..... (wstawić nazwę).

PAR. 2. Ubiegający się o to obywatel przedstawia wymagane świadectwa, referencje i listy uwierzytelniające, akceptuje bez targów wymierzone mu komorne w wysokości ..... tysięcy miesięcznie i wpłaca je za rok z góry.

PAR. 3. Podnajemca przyrzeka okazywać p. t. Właścicielowi wdzięczność i uiszczać ustalone przez niego dopłaty za zużycie ścian, podłogi, szafy, wody, kubła przy studni, za wygniecenie trawy wskutek leżenia i t. p.

PAR. 4. Jeśli podnajemca nie posiada prywatnego auta, winien się wystarać o służbowe, jak również o bezpłatne bilety do teatrów i kin, w ilości wystarczającej dla Właściciela i Jego domowników.

PAR. 5. Kotów psów, kanarków i małych dzieci nie wolno na letnisko przywozić, ani o takowe w czasie trwania kontraktu starać się.

PAR. 6. Podnajemca winien bez szemrania spełniać wszelkie polecenia Właściciela, odpowiadając Mu z szacunkiem „tak", „dobrze", lub „owszem". Tylko na wyraźne życzenie p. t. Właściciela może powiedzieć „nie" i to nawet trzy razy.

A. TOM.

O zwiększenie konsumcji ryb

Stołówki w dnie bezmięsne winny podawać rybę

Odradzające się rybołóstwo morskie przeżywa obecnie poważny kryzys. Połowy ryb morskich stale się zwiększają i dziś przekraczają one przeszło dwukrotnie połowy przedwojenne. Organizacja rynku zbytu nie podąża za szybkim rozwojem rybołóstwa. wytwarza się więc taka sytuacja, że podczas gdy magazyny na wybrzeżu są zawalone dorszem, ta wysokowartościowa ryba morska prawie nie dociera do ważniejszych ośrodków konsumcyjnych kraju, jak Warszawa, Katowice i Łódź.

Poważną przeszkodą dla racjonalnego rozprowadzania połowów ryb morskich jest niedostateczna pojemność chłodni na Wybrzeżu oraz brak odpowiednich środków transportowych do. przewożenia ryb świeżych, a mianowicie wagonów i samochodów zaopatrzonych w chłodnie. Drugą przeszkodą jest brak odpowiedniej propagandy konsumcji ryb morskich, ludność nie jest więc należycie poinformowana o wartości odżywczej tych ryb, które pod wieloma względami przewyższają mięso, zawierają bowiem witaminy, sole mineralne i fosfor. Poważną zaletą ryby morskiej jest to, że jest ona bardzo tania i dostępna dla szerokich rzesz ludności, wobec ograniczenia spożycia mięsa, winna więc ona być cennym uzupełnieniem jadłospisu człowieka pracy.

Ostatnio zwróciły się do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu delegacje, reprezentujące rybołóstwo, przemysł rybny państwowy, spółdzielczy i prywatny oraz handel rybny z obszernym memoriałem, zawierającym postulaty skierowane pod adresem czynników rządowych. Postulaty te są następujące: 1) zaniechanie importu dorszy, 2) utrzymanie dni bezmięsnych, 3) wprowadzenie do kart żywnościowych kuponu rybnego, 4) wprowadzenie obowiązkowej konsumcji ryb dla stołówek w ciągu 2 dni każdego tygodnia, 5) nabycie znajdujących się w Gdyni zapasów dorsza i 6) usprawnienie transportów ryby świeżej w wagonach - chłodniach, przyczepionych do pociągów pośpiesznych. Należy stwierdzić, że postulaty powyższe pokrywają się w zupełności z wnioskami złoożnymi przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów.

— O —

Szwedzki Czerwony Krzyż

dostarczy żywności na kolonie letnie

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w okresie bieżącego lata kolonie wypoczynkowe dla dzieci z Kół Młodzieży PCK, w wieku 9—13 lat, w 2-ch turnusach po 1000 dzieci: 1) od 1 do 28 lipca i 2) od 1 do 28 sierpnia.

Kolonie zorganizowane będą w Dzierżążnie, odległym o 30 klm. od Gdyni w pow. kartuzkim, nad pięknym jeziorem, w doskonałych warunkach zdrowotnych i mieszkaniowych.

Koloniami tymi żywo zainteresował się Szwedzki Czerwony Krzyż, który zaofiarował dla wszystkich uczestników z personelem (1 wychowawca na 15 dzieci) włącznie — pełne wyżywienie oraz kompletne wyekwipowanie kolonii, urządzenie szpitalne, kuchenne itp.

Ze Szwecji przybędzie 5 wykwalifikowanych opiekunek, które pomogą w administracji kolonii.

Wyżywienie przybywać będzie ze Szwecji co dwa tygodnie, prócz kartofli i świeżych jarzyn, które nabywane będą na rynku krajowym.

W chwili obecnej Zarząd Główny PCK prowadzi remont pomieszczeń w Dzierżążnie. Na kolonie, jak zdecydował Zarząd Gł. PCK wysłane będą dzieci z okręgów: warszawskiego — 600 dzieci, łódzkiego — 500, ślasko-dąbrowskiego — 400, kieleckiego — 300, gdańskiego — 200.

REDAGUJE KOMITET B — 09166 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 8